Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 149 Kraków, piątek 5 lipca 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

PO DECYZJI

Napisaliśmy wczoraj, że decyzja **Trybunału Stanu** w sprawie b. ministra skarbu **Czechowicza** jest przedewszystkiem wyrokiem, skierowanym przeciwko **całemu** „pomajowemu" systemowi rządzenia. Mowy p. ministra spraw wojskowych marsz. **Piłsudskiego** i p. mec. **Paschalskiego** postawiły zagadnienie, w sposób najzupełniej jaskrawy, na gruncie stosunku marsz. **Piłsudskiego** do Sejmu, a Sejmu do rządów „pomajowych". We wspaniałem swem wystąpieniu tow. Herman **Lieberman** uchwycił świetnie samą istotę rzeczy: **prawo czy jednostka?** Trybunał Stanu odpowiedział jednogłośnie: **prawo!** A trzeba stwierdzić wyraźnie, że, gdyby był odpowiedział inaczej, — położyłby kres — na długie może lata — temu, co się nazywa — **„poczucie prawne społeczeństwa"**.

Przebieg rozpraw Trybunału wykazał dokładnie rozpaczliwą **fałszywość** kampanji poprzedniej prasy „sanacyjnej" i — niestety — równą, powiedzmy, **nieszczerość** postępowania pp. **Bartla i Czechowicza**.

Pp. **Bartel i Czechowicz** dawali wielokrotnie do zrozumienia i w Sejmie, i w Komisji Budżetowej, że dokłada Rząd wszelkich starań, by zamknięcia rachunkowe i kredyty dodatkowe zostały **możliwie prędko** Sejmowi przedłożone; p. marsz. **Piłsudski** oświadczył wręcz odwrotnie: on dokłada również „wszelkich starań", by je przedłożyć **możliwie późno**, względnie wcale nie przedłożyć. W tej **metodzie fałszu**, ujawnionej na przewodzie sądowym Trybunału Stanu, kryje się bodaj najsurowsze słowo potępienia dla systemu.

P. marsz. **Piłsudski** wychodzi, o ile go rozumiemy dobrze, z założenia, że każde jego postanowienie, każde jego posunięcie taktyczne w „rozgrywce" z Sejmem stoi **ponad prawem**. A przecie sto „drobnych", ale **codziennych**, pogwałceń prawnych, sto „drobnych", ale **codziennych**, świadomie sztucznych „interpretacyj" prawnych wyrządza większą bez porównania krzywdę Państwu, niż jedno wielkie, ale **krótkotrwałe**, załamanie w rodzaju chociażby zamachu stanu albo w rewolucji. **Pierwszy** sposób zabija „poczucie prawa" niejako **u źródła**, podcina mu korzenie; nigdy i nigdzie na świecie nie bywało tak, że jednostka stoi ponad prawem, a społeczeństwo szanuje prawo; zawsze i wszędzie — **„jednostka ponad prawem"** oznaczało: **„niema prawa; jest tylko przemoc"**, przemoc z natury rzeczy chwilowa i... przejściowa.

Trybunał Stanu powiedział: **jest prawo!** Obowiązuje tak samo **Piłsudskiego i Czechowicza**, jak obowiązywało każdego innego przedtem premjera czy ministra. Tu, **tu właśnie**, wcale nie gdzieindziej, leży **rzeczywisty sens** sobotniego orzeczenia. Tego faktu, którego nie zmieni żadne „wyjaśnienie" ani p. **Cara**, ani p. **Paschalskiego**, ani najzdolniejszego dziennikarza „sanacyjnego", — tego faktu nie wymaże już nikt z dziejów Polski w okresie lat ostatnich.

Przez długie miesiące usiłowano przedstawić sprawę p. **Czechowicza**, jako „złośliwość" przywódców sejmowych. Dzisiaj Polska wie, że „złośliwość" istniała w samej rzeczy, ale.. po tamtej stronie.

Mniejsza o „złośliwości". Nie o nie chodzi. Chodzi o fakt tysiąckrotnie ważniejszy, o to, że **Trybunał Stanu nie ugiął się**. Rzecz jasna, możnaby postawić wiele zarzutów i prowadzenia śledztwa przez p. **Zaleskiego**, i zachowaniu się p. **Supińskiego** na posiedzeniu środowem, zachowaniu się, typowemu dla przedstawicieli naszej inteligencji ongiś postępowej, zawsze prawie — **mało odważnej**.

Są to wszakże szczegóły. Rzecz naprawdę ważna sprowadza się do stwierdzenia tej prawdy, że dalsze trwanie „podwójnej gry" — **faktycznej** dyktatury i **pozornego** przestrzegania Konstytucji i ustaw — przestaje być możliwe. Problem wygląda całkiem jasno: **albo prawo obowiązuje wszystkich, a w takim razie i marsz. Piłsudskiego, albo też nie obowiązuje marsz. Piłsudskiego, a w takim razie... nie obowiązuje w Polsce nikogo.**

Trybunał Stanu oświadczył: **prawo obowiązuje w Polsce wszystkich.** Najżywotniejszy interes i Rzeczypospolitej i Socjalizmu polskiego wymaga, by to orzeczenie stało się „rzeczywistą rzeczywistością" na stałe.

Znaczenie zeznań marszałka Daszyńskiego

Opinja kraju powinna zdać sobie dokładnie sprawę z całej wartości zeznań przed Trybunałem Stanu, poczynionych przez marszałka Sejmu Rzeczypospolitej tow. Ignacego **Daszyńskiego**. Zeznania te kładą **ostatecznie kres** wszelkim rozmyślnie szerzonym legendom o jakiejś rzekomo specjalnej „złośliwości" Sejmu, która miała się ujawnić w toku sprawy p. **Czechowicza**.

Marsz. **Daszyński** przedstawił przedewszystkiem zupełnie jasno historję t. zw. kredytów dodatkowych: „Sprawa ustawy o kredytach dodatkowych wszczęta została na wiosnę r. 1928, ale nie była przedmiotem rozważań Sejmu, który miał bardzo krótki czas do obradowania nad budżetem, a potem sesja została zamknięta dość wcześnie, wcześniej, niż oczekiwano... Na sesji następnej, która zaczęła się dn. 31 października, sprawa... stała się aktualną na Komisji Budżetowej... Premjer **Bartel** w bardzo otwarty, powiedziałbym rycerski i uczciwy sposób, doszedł wreszcie do następującego skrystalizowania swego stanowiska: **sprawę kredytów dodatkowych i zamknięć rachunkowych należy traktować odrębnie...**"

Marsz. **Daszyński** stwierdził dalej: „W listopadzie r. z. miałem zawsze wrażenie, że Rząd traktuje sprawę tych przedłożeń, tak, że przedstawi je jaknajprędzej, i w czasie dyskusji sejmowej nad wnioskiem, wzywającym Rząd do tych przedłożeń, **Rząd przeciw temu wnioskowi się nie oświadczył**. Tymczasem **kwestja terminu** zaczęła odgrywać wielką rolę **z powodu zbliżania się chwili zamknięcia sesji budżetowej**... P. **Bartel** w każdej rozmowie ze mną oświadczał, **że nie ma zamiaru zwlekać**. Mimo to sprawa się przeciągnęła i przyszło do wniosku o oskarżenie. Jeszcze w ostatnich dniach przed postawieniem tego wniosku na porządku dziennym ... rozmawiałem z p. premjerem, aby był łaskaw przedłożyć tę ustawę, i **jeszcze na godzinę** przed rozpoczęciem traktowania tego wniosku w Komisji o to go prosiłem... Poruszyłem myśl, żeby dać możność Sejmowi załatwienia tej sprawy na sesji wiosennej... Mimo to ani nie przedłożono ustawy na sesji zimowej, ani nie zwołano sesji wiosennej, **chociaż p. Bartel wyraził przedemną nadzieję, że uda mu się taką sesję zwołać z końcem kwietnia..."**

Tak działał przez długie tygodnie odpowiedzialny kierownik prac parlamentu Rzeczypospolitej. I tow. **Daszyński** z całkowitą słusznością oświadczył w odpowiedzi na zapytania p. mec. **Paschalskiego**, że oskarżenie nie byłoby przyszło do skutku, gdyby p. **Bartel** wniósł projekt ustawy albo ustalił wobec marszałka Sejmu termin wniesienia jej chociażby na sesji wiosennej.

Oto jest obraz prawdziwy „złośliwego partyjnictwa".

P. marsz. **Piłsudski** natomiast — zgodnie z treścią jego znanego listu do prezesa Trybunału Stanu — pracował przez cały czas nad tem, by kredyty nie zostały Sejmowi przedłożone; innemi słowy: **minister spraw wojskowych działał w kierunku wręcz odwrotnym, niż odpowiedzialny prezes Rady ministrów.** Konia z rzędem temu, kto uzna takie obyczaje za... usprawnienie funkcjonowania Rządu!

P. marsz. **Piłsudski** powiedział także: „Prawdziwą przyczyną i istotnie głęboką prawdą jest metoda pracy Sejmu..."

Jakgdyby w odpowiedzi na wszelkie umiłowane zarzuty marsz. **Piłsudskiego** pod adresem „metody pracy" Sejmu tow. **Daszyński** przytoczył szereg faktów: „Zaraz po ukonstytuowaniu się Sejmu, postawiłem na porządku dziennym prowizorjum budżetowe i sprawę **kredytów inwestycyjnych, wynoszących — według projektu rządowego — 88 miljonów... Sejm załatwił je w trzy dni**... Zwykłe obawy, że Sejm albo zmniejszy wydatki, albo wypaczy ich charakter okazały się... płonne. Sejm, licząc się z tem, że kraj potrzebuje na wiosnę tych kredytów, powiększył je do 142 miljonów, Senat 31 marca w południe odrzucił tę poprawkę, a o 6 wieczór Sejm zawotował w myśl żądania rządowego. Premjerem był wówczas marszałek **Piłsudski**. Ten pierwszy krok Sejmu nie świadczył wcale o tem, żeby Sejm chciał sabotować przedłożenia inwestycyjne".

Marsz. **Daszyński** wspomniał następnie o tragikomicznej historji przedłożeń **rządowych** o b. czynszownika i o traktacie handlowym z Czechosłowacją, kiedy to Rząd zamknął ni stąd ni zowąd sesję akurat w chwili przystępowania Sejmu do **przychylnego** załatwiania przedłożeń **rządowych**, poczem powiedział parę rzeczy, brzmiących poprostu rewelacyjnie: „Kiedy zajmowałem się sprawą **rządowych** przedłożeń podatkowych, natknąłem się na dziwne zjawisko. Przewodniczącym Komisji Budżetowej był jeden z wybitnych członków BB, a referat podatku gruntowego objął były minister **Romocki**. Z końcem listopada nalegałem na niego, dla czego nie referuje, wówczas dowiedziałem się, że **sprawa nie jest jeszcze między Rządem a BB ustalona**, i prosił mnie, żebym nie naciskał. Później, jak wiadomo, Rząd swoje projekty podatkowe wycofał... Muszę otwarcie powiedzieć, że referenci wzdragali się referować owe przedłożenia... **a byli to właśnie członkowie klubu BB...**"

Marsz. **Daszyński** przytoczył jeszcze parę innych przykładów. Ze wszystkich wynika jeden wniosek: **ile razy przedłożenia rządowe miały istotne znaczenia dla kraju, tyle razy Sejm załatwiał je „piorunem"**; projekty podatkowe Rządu były rzeczywiście „sabotowane", ale nie przez „złośliwą opozycję", jeno przez... **Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem.** „Taktyka" obozu „sanacyjnego" wyglądała tedy nad wyraz... elegancko: najpierw Rząd wnosił projekt ustawy, później albo Rząd zamykał sesję, albo klub BB „sabotował" projekt; a w końcu marsz. **Piłsudski** miotał gromy na „niecną" i „leniwą" metodę pracy Sejmu. Trudno o jaskrawszy przykład „złych obyczajów".

Zeznania Ignacego **Daszyńskiego**, złożone przed Trybunałem Stanu, zeznania, pozbawione nawet krzty demagogji i jakichkolwiek efektów retorycznych, postawiły niejako kropkę nad „i". Cała rozpaczliwa nieszczerość, cała „nieprawość" postępowania wobec Sejmu i demokracji parlamentarnej wystąpiły na jaw w postaci bynajmniej nie... imponującej. Jest to paskudne zastosowanie „sposobików" wywiadu policyjnego do „rozgrywek" wewnętrznych z **podstawowemi instytucjami Państwa.**

Międzynarodowa rewja młodej gwardji socjalizmu

30.000 młodzieży z dwudziestu trzech państw

W dniach 12—14 lipca odbędzie się w Wiedniu **trzeci międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej.** Pierwszy taki zlot odbył się w roku 1923 w Norymberdze, drugi w roku 1926 w Amsterdamie. Zlot obecny przewyższy wszystkie dotychczasowe zloty młodzieży. Program zlotu obejmuje szereg wielkich imprez międzynarodowych, a więc 12 lipca rano uroczyste otwarcie zlotu na placu Bohaterów, wieczorem wielkie uroczystości, które zostaną powtórzone dnia 13 bm., dalej 13 bm. wieczorem międzynarodowa uroczystość na Hohe Warte, pochód z pochodniami wzdłuż kanału Dunaju do iluminowanego ratusza, a wreszcie wielką manifestację międzynarodową w niedzielę 14 bm. w południe przed ratuszem wiedeńskim, przy udziale całej wiedeńskiej klasy robotniczej.

Liczba zgłoszonych uczestników przewyższyła wszelkie oczekiwania. Niemcy zgłosiły z górą 12 tysięcy uczestników, którzy przybędą w czternastu specjalnych pociągach, Czechosłowacja 3.000 (w tem Czesi, Niemcy i 110 Polaków, Holandja 520, **Polska 500,** Szwecja 300, Danja 160, Szwajcarja 100, Belgja 100, Finlandja 59, Bułgarja 70, Rumunja, Jugosławja i Węgry po 30 do 50, Palestyna 30 itd. Mniejsze grupy przybędą z Anglji, Francji, Hiszpanji, Ameryki, Włoch, Rosji, Łotwy, Estonji. Prowincja Austrji dostarczy dziesięciu tysięcy uczestników, ponadto kilka tysięcy uczestników wiedeńska organizacja młodzieży. Jeszcze w listopadzie 1928 liczono na 11.000 gości, dziś liczba zgłoszeń **przekroczyła 23.000** i wzrasta z dnia na dzień, tak że można się spodziewać **demonstracji o niebywałej sile i zwartości.**

Międzynarodówkę Socjalistyczną reprezentować będą tow. Artur Crispien i Fryderyk Adler, Międzynarodówkę Zawodową przewodniczący tow. Citrine, Międzynarodówkę Sportu Robotniczego przewodniczący tow. Juljusz Deutsch.

Wiedeńska klasa robotnicza żywo przygotowuje się na powitanie młodocianych gości. Robotnicy wiedeńscy zaofiarowali prywatne kwatery dla dziesiątków tysięcy uczestników zlotu. Do mas młodzieży przemawiać będą tow. Otto Bauer, Karol Renner, Karol Seitz, Hugo Breitner, Robert Danneberg i wielu innych przywódców proletarjatu austrjackiego. Każdy uczestnik zlotu otrzyma pięknie wydaną jednodniówkę, z pozdrowieniami Karola Kautsky'ego na czele.

Będą to piękne i wspaniałe dni, przepełnione radością, entuzjazmem i wolą walki u młodzieży, zgromadzonej w Wiedniu pod czerwonemi sztandarami Międzynarodówki!

* * *

W ramach zlotu, w dniach 12—14 bm. odbywać się będzie w Wiedniu również **Międzynarodowe spotkanie studentów socjalistycznych i II-gi** Kongres Międzynarodowej Federacji Studentów Socjalistycznych.

* * *

Bezpośrednio po zlocie, dnia 15 bm. zbierze się egzekutywa Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, zaś w dniach 16 do 18 bm. obradować będzie w domu robotniczym w dzielnicy Favoriten **trzeci międzynarodowy kongres młodzieży socjalistycznej.** Porządek obrad obejmuje następujące punkty: 1) Działalność Międzynarodówki Młodzieży w latach 1926—1928, referent tow. Erich Ollenhauer z Berlina. 2) Położenie światowe socjalizmu i żądania młodzieży — referent tow. Otto Bauer z Wiednia. 3) Walka o pokój — referent tow. Rickard Lindström ze Sztokholmu. 4) Walka o ochronę pracy młodocianych — referent tow. Antoni Kimml z Wiednia. 5) Ujednostajnienie socjalistycznej pracy wychowawczej — referent tow. Ernest Paul z Pragi i Feliks Kanitz z Wiednia. 6) Wolne wnioski. 7) Wybory.

* * *

Przed kongresem pojawiło się sprawozdanie Międzynarodówki Młodzieży, pt. **„Od Amsterdamu do Wiednia“.** Ma ono sto stronic objętości i zawiera szczegółowe informacje o działalności Międzynarodówki jak również wszystkich organizacyj krajowych. O wynikach tej działalności świadczy przedewszystkiem fakt wzrostu liczby członków Międzynarodówki w ciągu trzech lat o 30.000 głów. Obecnie (koniec 1928 r.) liczy Międzynarodówka Młodzieży **ponad 220.000 członków.** W Polsce członkami jej są: Organizacja Młodzieży TUR, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akad.), niemiecki „Sozialistischer Jugendbund in Polen“ i Żydowska Socjalistyczna Młodzież Robotnicza „Frajhajt“ (poale-syomści). W charakterze gości weźmie udział w zlocie także grupa bundowskiej młodzieży z organizacji „Cukunft“.

Mała a dwujęzyczna Belgja

Trudności państw niejednolitych narodowo

Jak wspominaliśmy, w czasie wyborów belgijskich, jednem z trudnych zadań do uregulowania w tym kraju, jest kwestja językowa. Język francuski, jako język daleko-promieniującej kultury, dawniej sięgał śmiało poza wallońską, czyli — jak się zwykło mówić — francuską Belgję, przytłaczając sobą język flamandzki, nęcąc zwłaszcza warstwy inteligencji, przed któremi odsłaniał szersze horyzonty kulturalne... Postępująca szybko demokratyzacja umocniła wszędzie pozycję języków poprzednio w sferze inteligenckiej spychanych na plan drugi — a to skutkiem tego, że ludowi — wiejskiemu zwłaszcza — w zupełności wystarcza jego język rodzimy, i wszelkie wprowadzanie innego języka do swoich miejscowych stosunków uważa za zbędną uciążliwość.

Zachodzi jeszcze fakt, który podkreślaliśmy gdzieindziej, mianowicie przy oświetlaniu wydarzeń alzackich. Szerzeniu się francuszczyzny we Flandrji belgijskiej, tak jak i w Alzacji, częstokroć gorliwie przeciwstawia się kler katolicki, zwłaszcza jego warstwy zbliżone do ludu wiejskiego i drobnomieszczaństwa, albowiem w kulturze francuskiej widzą one jeno równoznacznik antyklerykalnych pokus, a na taki import patrzą z podejrzliwością celnika.

Otóż, jak wiadomo, ostatnie wybory belgijskie dały w rezultacie — mimo, że w Belgji język flamandzki nie jest uciśniony, nie jest językiem jakiejś podbitej mniejszości — wzmocnienie żywiołów skrajnie flamandzkich.

Stworzyło to przestrogę, że trzeba przyśpieszyć rewizję dotychczasowego wyrównywania praw obu języków. Choć i tak miano przygotować rozwiązanie tej sprawy na rok 1930, czyli na setną rocznicę utworzenia się państwa belgijskiego. Zanim jednak parlament przyjdzie do głosu, już powstała sporna kwestja w prasie co do uniwersytetu w Gandawie. Chadecy flamandzcy na łamach dziennika „De Standaard“ domagają się kompletnego sflamandyzowania tej uczelni. Natomiast liberałowie są przeciwni takiej wyłączności, czemu dają wyraz we „Flandre liberale“. W duchu zazdrośnie flamandzkim już w praktyce we flamandzkich szkołach ludowych usuwa się z czytanek wszelkie zapożyczenia francuskie, jak np. przekłady słynnych bajek La Fontaine'a, które zastępuje się bajkami flamandzkiemi lub tłumaczonemi z niemieckiego.

Nową tendencją — jak wspominaliśmy — jest, ażeby w urzędach i w wojsku rugować **dwujęzyczność** na rzecz **dwóch stref jednojęzykowych.** — Takie jednak rozwiązanie wymaga daleko idącej decentralizacji, któraby — czego się niektórzy obawiają — mogła rozsadzić to niewielkie państwo. Coprawda nie mniej rozsadzającym czynnikiem jest w państwie dwuplemiennem niezadowolenie tej czy owej strony zainteresowanej.

Zdawałoby się, że w takiej sytuacji społeczeństwo belgijskie powinno było przysporzyć sympatyków kandydatom socjalistycznym. Socjaliści bowiem, jako broniący interesów ludu obu języków, żadnego z tych języków nie chcą upośledzać; z drugiej strony, nie mając mózgu rozgorączkowanego nacjonalizmem, mogą spokojnie szukać drogi porozumienia. Tymczasem właśnie roznamiętnienie na punkcie językowym przyczyniło się do zmniejszenia ilości mandatów socjalistycznych w Belgji...

Nacjonalizm jest takim stanem gorączkowym, przy którym pacjenci najbardziej lękają się leków uspokajających.

UWAGI

—o—

Komu się to dziwić!

„Głos Narodu“ dziwi się, jak błędne informacje krążą o Polsce zagranicą. Między innemi cytuje, iż w podręczniku geografji powszechnej, na którym jakoby kształci się młodzież francuska czyta się takie wiadomości: **„Instytucje społeczne w Polsce to są stowarzyszenia św. Zyty i św. Barbary“.**

A któż nam urabia w świecie opinję kraju, tkwiącego po uszy w bigoterji, jeżeli nie ta prasa klerykalna, która wciąż głosi, że cały naród polski — z wyjątkiem garści zaprzańców — to stado potulnych owiec klerykalnych? Tłem i podstawą głupiego zmyślenia cudzoziemskiego bywa to, jak sobie obcy wyobrażają kraj odległy — o nieznanych bliżej stosunkach.

Polska ma już nalepioną etykietę kraju klerykalnego i niesumiennie przystępujący do roboty autor jakiegoś podręcznika, schwytawszy nazwę byle-jaką klerykalnego stowarzyszenia — w rodzaju św. Zyty! — uważa się za bardzo udokumentowanego, bo czegoż więcej — myśli — można szukać w Polsce w dziedzinie instytucyj (!) społecznych?

—ooo—

Zwyczaje i obyczaje

Dzienniki doniosły, że sir William Jowitt, jeden z najznakomitszych prawników angielskich, wybrany do Izby gmin, jako kandydat partji liberalnej, wstąpił do Labour Party i został ministrem sprawiedliwości w gabinecie MacDonalda. Jak dotąd, rzecz dla polskiego czytelnika zwykła. Tylu u nas posłów przespacerowało się do partji rządowej, nie żądając nawet teki wzamian. Ale oto nowoupieczony minister **składa mandat,** aby na wyborach uzupełniających stanąć już jako kandydat socjalistyczny. Przegrana w wyborach uzupełniających pociągnęłaby za sobą mechanicznie i utratę teki, gdyż w tej partyjnickiej Anglji nie można być ministrem, jeśli się nie jest członkiem jednej z izb. A jednak sir Jowitt nie wahał się zaryzykować i nikt się temu — w Anglji — nie dziwi. Poprostu w Anglji nikt nie odważyłby się ukraść mandatu. Nie jest on uważany za własność prywatną posła. Kto zmienia przekonania w czasie kadencji, musi się zapytać wyborców, czy chcą go nadal mieć swym przedstawicielem.

Mamy policję anglizowaną, możeby warto zanglizować etykę życia politycznego.

—ooo—

Rozkaz Mussoliniego: „rozmnażajcie się“ — a statystyka

Statystyka wykazała, że 31 grudnia 1928 roku Włochy posiadały ludności w swoich granicach **41,174.000.** Ilość obywateli włoskich rozsianych za granicą wynosiła, licząc okrągło 9,300.000, co w sumie dawało **50,473.000** Włochów, żyjących na kuli ziemskiej. Prasa włoska zwraca jednak uwagę, że z pod tych obliczeń wymykają się miljony Włochów, którzy w Stanach Zjednoczonych lub w Tunisie przyjęli obywatelstwo obce, ale bynajmniej nie zatracili swojego poczucia włoskiego.

Ale nie te cyfry interesują nas specjalnie. Oto „Giornale d'Italia“ stwierdza, że w przeciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku zawarto związków małżeńskich 115.223, podczas gdy w tym samym okresie **roku ubiegłego było ich więcej,** mianowicie 122.175. Tak samo **cofnęła się ilość urodzeń:** 472.831 (w zeszłorocznym wykazie 494 tys. 910). Natomiast **zwiększyła się śmiertelność.** Ilość zgonów wyniosła w tymże czasie 332.484 — wobec 266.029, notowanych w podobnym okresie roku 1928. Innemi słowy, tegoroczny przyrost ludności zapowiada się we Włoszech słabiej, chociaż „duce“ żądał od Włochów, ażeby rozmnażali się bez zastanowienia!

Widocznie jednak nawet dyktator — wódz faszystów — nie może komenderować... ilością urodzeń.

Łatwiej jest **zmniejszać statystykę śmiertelności.** Ale na to potrzeba przedewszystkiem **wzrostu dobrobytu,** a obok tego usuwania niehigjenicznych warunków życia i szerzenia znajomości higjeny wśród szerokich mas społeczeństwa, co znowu wymaga wzrostu kultury... A tego wszystkiego nie można załatwić rozkazem.

VIII walny zjazd ZZK

W sobotę zakończył w Warszawie obrady VIII zjazd ZZK.

Obszerny referat o sytuacji obecnej — przyjęty z wielkiem uznaniem przez słuchaczy — wygłosił pos. tow. **Adam Kuryłowicz**. W dyskusji nad referatem, stojącej na wysokim poziomie, zabierało głos po jednym przedstawicielu z każdego okręgu, a mianowicie delegaci: **Kwiatkowski** (okręg warszawski); **Szuster** (okręg lwowski); **Liszka** (okręg katowicki); **Bator** (okręg krakowski); **Stażowski** (okręg wileński); **Szałaśny** (okręg stanisławowski); **Turtoń** (okręg poznański); **Janikowski** (okręg radomski); pos. **Kaczanowski** (okręg gdański). Z całej tej dyskusji przebijało zrozumienie powagi obecnej sytuacji i świadomość zadań, jakie stoją dziś przed klasą robotniczą. Obszerniejsze omówienie referatu i dyskusji odkładamy, z braku miejsca, do następnych numerów, a podajemy rezolucję w sprawie sytuacji obecnej, przedłożoną przez tow. **Kuryłowicza, którą delegaci uchwalili jednogłośnie.**

UCHWAŁA ZASADNICZA VIII WALNEGO ZJAZDU ZZK

VIII walny zjazd delegatów ZZK stwierdza, że w okresie „pomajowym":

1) ani jeden z ważniejszych, przez ZZK ustawicznie podnoszonych postulatów pracowniczych z dziedziny warunków płacy i pracy, dotąd uwzględniony nie został — w dodatku przy dzisiejszym dyktatorskim, a z potrzebami rzesz pracujących nie liczącym się systemie rządzenia, nie posiada nawet widoków na rychlejsze zrealizowanie;

2) gospodarka na kolei, dawniej i tak już dość zachwaszczona, została nadużyciami i korupcją przy różnych dostawach i inwestycjach zupełnie już zatrutą, co wywołując konieczność ingerencji sądów karnych i specjalnych komisyj sejmowych, okryło kolej kompromitacją w oczach całego kraju, — tak szeroko reklamowanej „sanacji moralnej" w kolejnictwie bardzo smutne wystawiając świadectwo;

3) że wobec potrzeb i postulatów pracowniczych czynniki rządzące zajmują stanowisko stale nieprzychylne, co znajduje swój wyraz nietylko w trwonieniu miljonów na cele niewłaściwe, przy równoczesnem odrzucaniu „z braku funduszów" minimalnych nawet żądań pracowniczych, ale nadto w fakcie, że prawno-służbowy stosunek kolejarzy, ich zabezpieczenie na starość i na wypadek kalectwa, tudzież ich i ich rodzin prawo do społecznej opieki lekarskiej w razie choroby — dotąd unormowane nie zostały, skutkiem czego wytwarza się na kolei ustawiczny chaos, bezprawie i wielokrotne krzywdy;

4) że atrybucje Związku, stanowiące wyraz praw kolejarzy, dawniej naogół respektowane, przez obecny system rządzenia zostały demonstracyjnie zlekceważone, a kolejarze od wszelkiego wpływu na rozstrzyganie spraw pracowniczych tudzież na gospodarkę kolejową — odepchnięci, wobec czego obłudne nawoływania do „współpracy z rządem" ze strony obozu „sanacji" nabierają cech tembardziej drażniących im bardziej staje się jasnem, iż przez powyższe hasło rozumie się tylko bezwolną, poddańczą, godności wręcz uwłaczającą uległość mas pracujących wobec zgoła nieprzewidzianych aktów samowoli...

Stan ten wywołuje wśród kolejarzy wrzenie coraz silniejsze, potęgowane jeszcze i podsycane różnemi, coraz jaskrawszemi wystąpieniami, manifestacyjnie lekceważącemi sobie zarówno obowiązujące ustawy, jak i najwyższą instytucję ustawodawczą kraju, tj. parlament, w którym pracownicy kolejowi widzą nietylko nienaruszalny symbol swych praw obywatelskich, ale również i jedyną trybunę legalnej i z interesem publicznym zgodnej obrony swej egzystencji.

Wobec tego Zjazd stwierdza, że **na barkach kolejarzy zorganizowanych ciąży w dobie obecnej zadanie daleko większe i bardziej odpowiedzialne, niż kiedykolwiekindziej,** bo nietylko energicznej a bezpośredniej walki w obronie społecznych, ekonomicznych i zawodowych interesów, pracowniczych, ale ponadto **w obronie demokratycznych urządzeń Rzeczypospolitej Polskiej,** gdyż ludzkie warunki bytu mogą kolejarze osiągnąć i utrzymać wyłącznie tylko **w ustroju istotnie demokratycznym,** opartym o zasadę pełnych praw parlamentarnej reprezentacji kraju i jej kontroli nad całą administracją i gospodarką w państwie.

Zjazd zwraca się do członków ZZK z nakazem i apelem, by każdy z nich zdwoił swą energję w pracy nad rozbudową ZZK, jako organizacji klasowej i nad uświadomieniem tych, co dziś jeszcze padają ofiarą ogłupiającej demagogji, szerzonej zarówno przez związki żółte, jak i różne ugrupowania „sanacyjne".

Zjazd zastrzega się kategorycznie przeciw wszelkim próbom nadużywania wpływów władzy służbowej na rzecz popieranych przez sfery rządzące takich zrzeszeń, jak np. „przysposobienie wojskowe" lub „Federacja Pracy" itp., przestrzegając, że o ile bezprawia te, depcące zasadę zarówno potrzebnej w służbie bezstronności, jak również swobodnego organizowania się pracowników, nie ustaną, **doprowadzić mogą do konfliktów,** w skutkach swych bardzo niepożądanych.

Zjazd oświadcza wreszcie, że **kolejarze polscy, którzy złożyli dotąd wszystkie dowody największej ofiarności dla dobra Państwa** — jakkolwiek z uwagą na to dobro szczerze pragną, by wszystkie konflikty, zadrażnienia i bolączki doby obecnej zostały usunięte w drodze pokojowej, to jednak na wypadek jakichś sprzecznych z prawem eksperymentów, godzących w demokrację, jako jedyny ustrój umożliwiający legalną obronę praw i bytu pracowniczego, **uczynią wszystko, co leży w ich mocy, dla odparcia bezprawia i gwałtu.**

* * *

Przyjęto również kilka wolnych wniosków treści organizacyjnej i ogólnej — między innemi — przez aklamację został przyjęty wniosek **o przesłanie posłowi tow. Zygmuntowi Markowi życzeń jaknajszybszego powrotu do zdrowia,** oraz wniosek, **domagający się przeprowadzenia energicznej akcji poprawę stosunków, dotyczących higjeny pracy kolejarzy.**

NOWE WŁADZE ZZK

Do nowego **zarządu głównego ZZK** weszli tow.: Altman Maksymiljan, Bator Rudolf, Biernat Piotr, Bołdys Antoni, Buczek Jan, Chudzik Stanisław, Duda Stanisław, Feszczuk Bazyli, Fijałkowski Henryk, Gajzler Roman, Golański Jan, Grotowski Stefan, Grylowski Stanisław, Grzelak Aleksander, Herbst August, Kaczanowski Kazimierz, Kaleciński Antoni, Konczewski Stanisław, Kopras Władysław, Koza Karol, Kozłowski Lucjan, Krogulec Leon, Kuran Zygmunt, Kuryłowicz Adam, Langas Aleksander, Mastek Mieczysław, Matkowski Jan, Maxamin Karol, Mucek Franciszek, Ochman Wiktor, Odrobina Józef, Przedmojski Wacław, Różański Feliks, Ryza Józef, Stażowski Franciszek, Supiński Leon, Szałaśny Jan, Talarek Stanisław, Turtoń Stanisław, Ursel Jan, Wędrychowski Czesław, Wojewoda Wojciech, Wójcik Franciszek, Wyrożębski Adam, Zakrzewski Józef.

Jako zastępcy tow.: Gawęda Edmund, Gorajski Michał, Grzebielucha Aleksander, Herm Adolf, Hołownia Antoni, Kaczmarek Jan, Karkuciński Władysław, Kobiałka Władysław, Krzyżański Wiktor, Mezio Józef, Sawko Jan, Sikora Leopold, Świerkosz Stanisław, Wierzbicki Bolesław, Wróbel Antoni.

Do głównej komisji rewizyjnej tow.: Drobik Roman, Szyszko Kazimierz, Lachowicz Konrad, Huttel Jan, Nowoświat Maciej, Siatka Eugenjusz, Sokalik Jan, Strażnikiewicz Jan, Szwarcbart Maurycy.

Do sądu centralnego tow.: Packan Jan, Wyrożębski Adam, Kuryłowicz Adam, Kozłowski Lucjan, Grylowski Stanisław.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Zjazd pożegnał w gorących słowach przedstawiciel Międzynarodówki Transportowców, tow. **Fimmen,** poczem przewodniczący zjazdu, pos. tow. **Kuryłowicz,** imieniem prezydjum, oraz imieniem nowoobranego zarządu głównego — w serdecznych słowach zamknął obrady, wzywając delegatów **do prowadzenia wytrwałej pracy nad rozszerzaniem organizacji i przygotowaniem mas do czekającej je walki; do sharmonizowania pracy organizacyjnej i do jaknajwiększej dyscypliny organizacyjnej.**

W uroczystym nastroju — Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO

Wczoraj ukonstytuował się Wydział Wykonawczy ZZK jak następuje:

Prezes honorowy — tow. **Packan Jan;** prezes — tow. **Kuryłowicz Adam;** wiceprezesi: tow.: **Bator Rudolf, Kozłowski Lucjan, Maxamin Karol;** sekretarz generalny — tow. **Grylowski Stanisław;** sekretarze tow.: **Wojewoda Wojciech i Fijałkowski Henryk;** skarbnik — tow. **Supiński Jerzy;** zastępca skarbnika — tow. **Odrobina Józef.** Pozatem w skład Wydziału Wykonawczego wchodzą tow.: **Buczek Jan, Duda Stanisław, Krogulec Leon,** poseł **Mastek Mieczysław, Różański Feliks, Stażowski Fanciszek Talarek Stanisław, Turtoń Stanisław.**

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z wystawy w Poznaniu

PAMIĘTNE DNI

Niebywałego napięcia w ruchu przyjezdnych na Powszechną Wystawę Krajową dosięgły dni 29 i 30 czerwca. Złożyły się na to: nie notowany dotychczas napływ przyjezdnych w związku z największą imprezą zjazdową Wszechsłowiańskim Zlotem Sokolstwa, który ściągnął do Poznania ponad 20 kilka tysięcy sokołów ze wszystkich dzielnic Polski, emigracji i pobratymczych krajów słowiańskich, dalej Tygodniem rolniczym, połączonym z największą w Europie **wystawą zwierząt hodowlanych,** oraz całym szeregiem zjazdów i kongresów, które w roku bieżącym z racji Powszechnej Wystawy Krajowej odbywają się w Poznaniu. Pozatem, korzystając z dwóch dni świąt, wybrał się do Poznania cały szereg wycieczek zbiorowych i kilkanaście tysięcy osób przybyłych pojedynczo.

Hotele wszystkie były zajęte, tak samo kwatery masowe i w domach prywatnych, któremi dysponuje miejskie biuro kwaterunkowe. Jeżeli się zważy, że bardzo wiele osób przybyło bezpośrednio do swych rodzin, krewnych i znajomych, nie korzystając z kwater MBK, to ogólną liczbę przyjezdnych ustalić należy na około 70 tysięcy osób. Ruchu, jaki panował w mieście i na terenach wystawy trudno opisać słowem. Poza gośćmi przybyłymi specjalnie na wystawę, dziesiątki tysięcy mieszkańców Poznania, korzystając ze świąt, zwiedzało tak samo tereny wystawowe. Wogóle liczba osób zwiedzających, która przeszła przez tereny wystawowe w ciągu ostatnich dwóch dni czerwca, dosięgła sumy 200 tysięcy. O ile Wystawa jako taka ściągnęła wszystkich przyjezdnych, o tyle wielka impreza, jaką jest Wystawa zwierząt hodowlanych, oraz wspaniałe widowisko alegoryczne p. t. „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem", wystawione z udziałem tysiąca osób z racji Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa na arenie PWK i arcyciekawe ognie sztuczne, urządzone, z nakładem wielkich kosztów, przez dyrekcję PWK, powiększyły frekwencję do nienotowanej dotychczas wyżej wymienionej wysokości.

Mimo niesłychanego przeludnienia, wszystkie czynniki organizacyjne wystawy, lub z nią związane, wywiązały się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu. Po pierwsze, poznańska dyrekcja kolejowa zdołała opanować niezwykły ruch przyjeżdżających, uruchamiając cały szereg nadzwyczajnych pociągów i delegując kilkuset funkcjonarjuszów kolei dla obsługi publiczności, dalej wszyscy otrzymali żądane locum dla zamieszkania, a zakłady gastronomiczne, z centralną restauracją Huggera na czele, sprostały ciężkiemu zadaniu wyżywienia tylu dziesiątków tysięcy ludzi.

ZJAZD CHEMIKÓW

Poznań, 3 lipca (PAT). Wczoraj w godzinach południowych odbyło się uroczyste otwarcie w Poznaniu II zjazdu chemików polskich. Aulę uniwersytetu zapełniło liczne grono wybitnych polskich uczonych z nestorem polskich chemików prof. Boguskim na czele. Pozatem przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Oprócz chemików polskich obecni są również na zjeździe przedstawiciele nauki chemji z Francji, Niemiec, Czechosłowacji itd. Zjazd wysłał depeszę z wyrazami hołdu i czci do p. Prezydenta Mościckiego.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ANGIELSKICH

Gdańsk, 3 lipca (PAT). W poniedziałek późnym wieczorem przybyła statkiem "S. S. Warszawa" należącym do towarzystwa okrętowego polsko-brytyjskiego wycieczka wybitnych dziennikarzy angielskich w liczbie 20 osób. Wycieczce towarzyszą z ramienia poselstwa polskiego w Londynie referent prasowy poselstwa p. Bauer-Czarnowski, oraz sekretarz poselstwa Ksawery Zaleski. Uczestnicy wycieczki udali się we wtorek do Gdyni. O godzinie 1 popołudniu odbyło się w salach Hotelu Centralnego śniadanie, wydane na cześć gości angielskich przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz dyrektora depart. morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu. W zastępstwie nieobecnego ministra Strasburgera wygłosił przemówienie powitalne w języku angielskim radca legacyjny Rittner. Następne przemówienie wygłosił prezes Związku syndykatów dziennikarzy polskich Zdzisław Dębicki, który specjalnie w tym celu przybył samolotem z Warszawy, oraz dyr. Rummel. Odpowiedział w imieniu wycieczki angielskiej dr. Pecker, oraz siostra znanego pisarza angielskiego Chestertona. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki udali się statkiem Rady portu i dyrekcji dróg wodnych w Gdańsku do portu gdyńskiego, gdzie zwiedzili jego urządzenia. Wieczorem wyruszyli w dalszą podróż do Poznania.

KRONIKA

Kraków, 4 lipca.

O fundację im. Józefa Sarego

ODEZWA

Celem trwałego uczczenia pamięci dobrze zasłużonego dla miasta i społeczeństwa krakowskiego wiceprezydenta inż. Józefa Sarego, uchwaliła Rada miasta na posiedzeniu w dniu 23 maja b. r. utworzyć wieczystą fundację Jego imienia z kapitałem fundacyjnym 50.000 zł., od którego odsetki będą używane corocznie na stypendja dla 2 studentów wydziału medycyny i politechniki, jednego wyznania rzym.-kat., drugiego wyznania mojżeszowego.

Większa część kapitału fundacyjnego została już zapewniona przez gminę, tudzież zakłady i przedsiębiorstwa gminne.

Podpisany komitet, wybrany przez Radę miasta dla zebrania reszty funduszu potrzebnego na utworzenie fundacji, zwraca się do instytucyj finansowych, związków zawodowych i gospodarczych, tudzież stowarzyszeń społecznych i społeczeństwa krakowskiego z prośbą o składanie darów na cel powyższy do rąk prezydenta miasta senatora inż. Karola Rollego lub przewodniczącego komitetu radcy m. dra Samuela Tillesa.

Senator inż. Karol Rolle, prezydent miasta, Dr. Samuel Tilles, radca miejski, przewodniczący komitetu, Dr. Emil Bobrowski, radca m., Jan Dusza, starszy radca magistratu, Tadeusz Epstein, prezydent I. H. i P., radca m. Dr. Adolf Gross, radca m. inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, dyr. MKE Dr. Ignacy Landau, wiceprezydent m. Dr. Rafał Landau, radca m. Ks. Jan Masny, radca m., Prof. Dr. Juljan Nowak, radca m., Witold Ostrowski, wiceprezydent miasta, Samuel Schechter, radca m., Dr. Ludwik Schneider, wiceprezydent miasta, Inż. Mieczysław Seifert, dyr. gazowni m., Architekt Tadeusz Stryjeński, Dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent miasta, Prof. Dr. Fryderyk Zoll, radca m. — członkowie Komitetu.

—ooo—

II wycieczka TUR do Ojcowa

Na ogólne życzenie Towarzyszów, **TUR urządza w niedzielę dnia 7 bm. II wielką wycieczkę do Ojcowa.**

Pierwsza partja wyjeżdża samochodami punktualnie o godz. 8 rano, druga zaś o godz. 10 rano. Punkt zborny przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Odjazd z Ojcowa do Krakowa pierwszej partji o godz. 5 popołudniu, zaś drugiej o godz. 7 wieczór.

Bilet uczestnictwa 2 zł. od osoby, zaś za dziecko 1 zł. Bilety są do sprzedania u tow. **Pietruchy codziennie od 7—8 wieczór** w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. oficyny, zaś w dzień wycieczki pół godziny przed odjazdem.

—ooo—

W SPRAWIE WCZESNEGO ZAOPATRYWANIA SIĘ W WĘGIEL NA ZIMĘ. Doświadczenia z lat ubiegłych wykazały, że zaopatrywanie się w węgiel na zimę z końcem lata lub w miesiącach jesiennych jest niewłaściwe, gdyż wówczas większość taboru kolejowego użytą być musi do przewozu nowych zbiorów, jak zboża, ziemniaków, buraków itp. wobec czego kolej nie jest w możności dostarczyć wówczas odpowiedniej ilości wagonów do masowego przewozu węgla.

Gwałtowne mrozy panujące w ubiegłej zimie przekonały chyba każdego dosadnie do czego może doprowadzić nieracjonalne zaopatrywanie się w węgiel na zimę i jaką katastrofę wywołać może wyniklý z tego brak węgla.

Dlatego też magistrat stosownie do zarządzeń Województwa wzywa niniejszem ludność oraz zarządy przedsiębiorstw, fabryk, zakładów i instytucyj, by we własnym interesie przystąpiły do zaopatrywania się w środki opałowe, a głównie w węgiel już w najbliższych tygodniach.

Wczesne zaopatrywanie się w węgiel przez ludność ułatwić może ta okoliczność, że większe składy węgla sprzedają również węgiel na spłaty ratalne.

ZNALEZIONO. W dniu 12 czerwca znalazła p. Zofja Wolwenderowa na ul. Czapskich przed sklepem kwotę 70 złotych. Właściciel powyższej kwoty raczy się zgłosić do p. Wolwenderowej, zamieszkałej przy ul. Czapskich 3 pod odbiór pieniędzy.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za czas od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1929 r. zapada dnia 14 lipca br., a termin nadsyłania opłat za ten sam okres upływa dnia 31 lipca br. pod rygorem płacenia odsetek zwłoki.

Samobójstwo na cmentarzu rakowickim

Wczoraj rano zaalarmowano stację pog. rat., że **na cmentarzu rakowickim na jednym z grobów ziemnych powyżej kaplicy leży nieprzytomna jakaś kobieta w wieku około 30 lat.** Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że zachodzi tu **wypadek silnego zatrucia lyzolem.** Desperatkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie **w kilka minut później zmarła. Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów, ani korespondencji, któreby potrafiły ustalić nazwisko denatki lub przyczyny rozpaczliwego kroku.**

Katastrofa kolejowa pod Stróżami

Dnia 1 bm. na **linji kol. Zagórzany-Stróże** przy klm. 18.03 w poc. tow. Nr. 1374 składającym się z 46 wagonów i 2 parowozów **wykoleiło się 6 wagonów**, z tego dwa próżne i 1 załadowany deskami — spady z nasypu i **zostały zupełnie zniszczone.** Trzy pozostałe wagony wyskoczyły z toru. Lekko kontuzjowany został Jan Walag, hamulczy z Zagórza. Przyczyna katastrofy i wysokość szkody dotychczas nieustalona. Ruch pasażerski został podjęty dnia 2 bm. o godz. 8'30.

—ooo—

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE W KRAKOWIE. Prezydjum miasta zawiadamia, że karty wstępu na uroczystą Akademję, która odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 7 wieczór w sali Rady miasta na Ratuszu krakowskim ku uczczeniu rocznicy Niepodległości Stanów Zjedn. Am. Półn. wydaje Sekretarjat prezydjalny magistratu w godzinach od 11—3.

W SZKOLE PRACY SPOŁECZNEJ IM. A. BARANIECKIEGO W KRAKOWIE (Karmelicka 32) rok szkolny 1928/29 zakończył się w dniu 29 czerwca. Do egzaminów końcowych zasiadło 28 osób. Świadectwa z ukończenia kursu otrzymali pp. Bednarska Anna, Brück Helena, Duliński Maksymiljan, Dudek Władysław, Dwuraźna Marja, Dziewońska Jadwiga, Jenner Jan, Knobloch Apolinary, Mildner Edward, Modesówna Janina, Nowakówna Janina, Patela Andrzej, Relidzyńska Wincentyna, Serafinówna Zofja, Starkówna Irena, Turkowa Marja, Wiltosówna Mrja. Dziesięciu słuchaczów uzupełni egzaminy w terminie jesiennym. Relegowano 1 słuchacza.

POCZĘSTOWANA NOŻEM PRZEZ MĘŻA. Zawezwano pogotowie ratunkowe do Marji Mastalerz (lat 24) żony złodzieja, stojącego pod dozorem policji, zamieszkałej przy placu Nowym 7, — której mąż zadał kłute rany nożem. Nieszczęśliwą po zaopatrzeniu odesłano do domu.

OKRADZIONE MIESZKANIE PROFESORA UNIWERSYTETU. — Dostał się nieznany narazie sprawca do mieszkania Zygmunta Zaleskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkałego przy ul. Czapskich 5, w czasie jego nieobecności w Krakowie, skąd skradł srebro stołowe nieustalonej narazie ilości i wartości. Dochodzenia w toku.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Rozalja Rausner, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej 9 zgłosiła w policji, że dostał się nieznany sprawca do jej mieszkania przez otwarte okno na parterze i skradł dwa zegarki niklowe, jeden złoty, oraz dwa lichtarze srebrne łącznej wartości 1700 złotych. Dochodzenia w toku.

ZA KRADZIEŻ ROWERU. Marzec Antoni (lat 23), zamieszkały w Czulicach, pow. Kraków, aresztowany został przez I Komisarjat policji państw. za kradzież roweru wartości 300 złotych w westibulu głównej poczty na szkodę Władysława Czaka. Rower od aresztowanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we czwartek i jutro w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie" z pp.: Piaskowską, Grolickim, Sosnowskim i Szymańskim w głównych rolach. Sztuka ta ukaże się już tylko cztery razy — na niedzielnem przedstawieniu teatr im. J. Słowackiego zakończy bieżący sezon.

TEATR STANISŁAWSKIEGO W KRAKOWIE. Grupa sławnego teatru moskiewskiego, przybywająca w dniu 8 bm. do Krakowa, kończy tutaj objazd miast polskich, uwieńczony wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem. — W Warszawie pierwszy cykl przedstawień gromadził tak tłumnych widzów, że teatr po występach w innych miastach musiał powrócić do stolicy i dodać nowy szereg powtórzeń sztuk najbardziej sukcesowych. Na inauguracyjne przedstawienie w Krakowie wybrano efektowną i barwną sztukę Ostrowskiego „Bieda nie hańbi", okraszoną muzyką i tańcami, zaczerpniętemi z bogatej skarbnicy rosyjskiego folkloru.

TEATR POLSKI W OKRESIE FESTIVALU. W związku z rozpoczętym festivalem ku czci Wojciecha Bogusławskiego, dyrekcja teatrów Polskiego i Małego w Warszawie wydała w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i czeskim prospekty ze szczegółowym programem Festivalu, obejmującym kalendarz repertuarowy festivalu. Prospekty te, wydane w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy są szeroko kolportowane w kraju i zagranicą. Jednocześnie wyszła w tych samych językach broszurka pamiątkowa z rysunkami Gronowskiego i Byliny. Treść broszurki stanowi krótki zarys historji teatru w Polsce, notatka o powstaniu i działalności Teatru Polskiego, oraz streszczenie sztuk repertuaru festivalu. Broszurki te są dodawane bezpłatnie przy kupnie biletów w kasie Teatru Polskiego.

OBJAZDOWY TEATR WOJEWÓDZKI. — Związek miast województwa białostockiego zajmował się na jednem z ostatnich posiedzeń sprawą teatru miejskiego w Grodnie, przyczem wypowiedział się za utworzeniem objazdowego teatru wojewódzkiego z siedzibą w Grodnie, któryby dawałby po kilka przedstawień miesięcznie w innych miastach województwa. W związku z tem, zarząd Związku zwrócił się pismem okólnem do zarządów wszystkich miast w województwie białostockiem z propozycją wstawienia do budżetów odpowiednich sum dla wspomnianego teatru. Otrzymane odpowiedzi będą brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu konkursu na prowadzenie teatru miejskiego w Grodnie.

—ooo—

SPORT

GARBARNIA — LEGJA. Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 7 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Legji. Zawody te budzą żywe zainteresowanie. Poprzedzi o godzinie 9 rano **Łobzowianka — Legja III.**

KLUB TURYSTÓW (Łódź) — CRACOVIA. W niedzielę 7 bm. rozegra Cracovia na swem boisku ostatnie zawody o mistrzostwo Ligi PZPN z drużyną klubu Turystów z Łodzi. Turyści przybywają na mecz z Cracovią w składzie wzmocnionym zawodnikami, którzy nie brali udziału w zawodach z Wisłą, a więc Kubikiem, Kulawiakiem i Frankusem. Do większego zainteresowania niedzielnemi zawodami Cracovii z Turystami przyczyni się fakt, że w zawodach tych wystąpią poraz pierwszy od czasu kontuzjonowania ich na meczu z Wisłą zawodnicy Kozok i Kubiński. Niskie ceny biletów, oraz wcześniejsza godzina zaczęcia zawodów przyczyni się zapewne do tłumniejszego odwiedzenia boiska Cracovii przez sportową publiczność. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w firmach: „POOL" — plac Marjacki 1; Leitner — Rynek główny C—D; Herzog — ul. Grodzka 42; Perfumerja — ul. Karmelicka 6.

—ooo—

Z Polski

ROZPRAWA PRZECIWKO B. POSŁOWI ULITZOWI ma się rozpocząć 23 bm. przed izbą karną w Katowicach.

BESTJALSKA ZBRODNIA ZWYRODNIAŁEGO MĘŻA. Dróżnik kolejowy, sprawdzając tor obok wsi Kraśnica powiatu konińskiego, zauważył trupa zmasakrowanej kobiety, z obciętą lewą nogą i zmiażdżoną głową. O strasznem tem odkryciu zawiadomił momentalnie władze kolejowe i policyjne, które przybyły natychmiast na miejsce. — W pierwszej chwili nie udało się władzom policyjnym stwierdzić tożsamości ofiary, gdyż nie posiadała ona żadnych dowodów osobistych. Po kilku godzinach jednak udało się ustalić, że zabitą jest 45-letnia Józefa Woźnicka, mieszkanka wsi Kraśnice. Trupa zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - lekarskich. Energiczne dochodzenie policji ujawniło, że nieszczęśliwa kobieta została zamordowana przez własnego męża, który celem zmylenia czujności władz bezpieczeństwa zawlókł ją na tor kolejowy i położył na szyny, aby w ten sposób upozorować samobójstwo.

RAŻENI PRĄDEM. W dniu przedwczorajszym około godz. 6 wieczorem nad Grodziskiem przeciągnęła wielka ulewa z wichurą, która w kilku miejscach zerwała przewody telefoniczne. Na zbiegu ulic Kolejowej i Fabrycznej zerwany drut jednym końcem zawisł na przewodnikach elektrycznych wysokiego napięcia, drugi zaś koniec dotykał ziemi. Po przejściu burzy z pobliskiego domu wybiegło dwoje dzieci, a widząc zwieszający się drut, w zamiarze pobawienia się nim, ujęło go w ręce. Prąd elektryczny zabił na miejscu 4-letnią Irkę Pelcównę, zaś jej braciszka 2-letniego Witolda uratowano dzięki udzieleniu mu natychmiast pomocy. Zabitą dziewczynkę przeniesiono do kostnicy miejscowego szpitala. Ojciec jej, który powrócił dopiero o 10 wieczorem z pracy z Warszawy i dowiedział się o strasznym ciosie **z rozpaczy usiłował rzucić się pod koła pociągu;** pasażerowie udaremnili ten zamiar.

OTWARCIE KOLONJI WYPOCZYNKOWEJ BRATNIEJ POMOCY STUD. U. J. W PŁAWNEJ. W dniu 29 czerwca odbyło się w Pławnej koło Ciężkowic uroczyste poświęcenie i otwarcie kolonji wypoczynkowej Bratniej Pomocy Stud. U. J. w Krakowie. Bratnia Pomoc, która okazała niesłychaną żywotność pracując we wszystkich prawie dziedzinach życia społecznego zdobyła się znowu na piękny wyczyn, budując w prześlicznej okolicy wspaniały pawilon wypoczynkowy. Pawilon ten, w którym znajduje pomieszczenie 50 osób, leży w malowniczem położeniu u stóp olbrzymiego stoku leśnego — kilkadziesiąt kroków poniżej płynie rzeka Biała, krajobraz rozległy, bardzo urozmaicony — góry, lasy, złomy skalne, efektowne uwarstwienia geologiczne. Toteż wycieczka, która przybyła z Krakowa na tę uroczystość była oczarowana. Po uroczystem nabożeństwie w kościele w Zborowicach, w którem wzięły udział tłumy okolicznego włościaństwa i obywateli ks. Masny, prepozyt kolegiaty św. Anny dokonał poświęcenia kolonji. Następnie w szeregu przemówień wygłoszonych przez dziekana wydz. fil. prof. dra Semkowicza, kuratora Bratniej Pomocy prof. dra Roupperta, prezesa CASS dra Horodeńskiego, prezesa Bratniej Pomocy Smolca i naczelnika gminy miejscowej oddano cześć wspaniałomyślnemu ofiarodawcy parceli śp. prez. Ksaweremu Fierichowi, podniesiono ofiarność społeczeństwa, podkreślono owocny wysiłek władz Bratniej Pomocy, która wśród niesłychanie trudnych warunków dokonała wielkiego dzieła, jakiem jest wybudowanie kolonji w miejscowości klimatycznej. Kolonja ta ma być nie tylko źródłem, w którem młodzież całoroczną pracą nadwątlone ma pokrzepić siły, lecz także terenem, na którym powinno nastąpić zbratanie ludu włościańskiego i inteligencji, by zgodnie móc pracować dla dobra Niepodległej Ojczyzny. Po przemówieniach złożyli wszyscy uczestnicy podpisy w Księdze Pamiątkowej Bratniej Pomocy. Następnie odbyło się przyjęcie gości w salach pawilonu, gdzie w przemiłym nastroju, przy dźwiękach doskonałej orkiestry kolejarzy zawiązała się nić serdecznej przyjaźni między młodzieżą a obywatelstwem miejscowem, które tę młodzież bez zastrzeżeń w poczet członków swej gminy przyjęło. Popołudniu odbył się wielki festyn przed pawilonem, na który przybyli mieszkańcy wszystkich okolicznych miast i wsi, starając się na każdym kroku okazać swą sympatję dla nowego członka swej gminy — akademika krakowskiego.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ. Dzienniki warszawskie podają następującą wiadomość, nadesłaną im z Łodzi: W poniedziałek w nocy na plebanję we wsi Gnelzów dokonano krwawego napadu bandyckiego. O godz. 2-ej w nocy śpiąca w przyległym pokoju siostrzenica proboszcza Tuwickiego, studentka uniwersytetu warszawskiego, Janina Mordaczówna usłyszała podejrzane szmery. W pewnej chwili rozległ się straszny krzyk przerażenia. Zerwała się i pobiegła na ratunek. Zastała swojego wuja, walczącego rozpaczliwie z 6-cioma zamaskowanymi złoczyńcami. Ksiądz, mimo podeszłego wieku stawiał opór napastnikom, wzywając jednocześnie pomocy. W pewnym momencie jeden z bandytów dobył rewolweru i strzelił w kierunku proboszcza, raniąc go lekko w twarz, drugi z bandytów kolbą rewolweru uderzył go między oczy. W obronie wuja M. rzuciła się na jednego z bandytów. Złoczyńcy odciągnęli ją jednak od swego kolegi, raniąc ją kulą rewolwerową w nogę. Tym sposobem domownicy zostali unieszkodliwieni. Wówczas bandyci rozbili szuflady biurka i szaf i zrabowali łup pod postacią cennej biżuterji i platerów, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, poczem zbiegli do lasu. Zaalarmowana o napadzie policja, zmobilizowała wszystkie siły okoliczne, otaczając las. Z Łodzi wysłano psa policyjnego, oraz wywiadowców. Szajka bandycka została po kilku godzinach osaczona w lesie, gdzie broniła się strzałami rewolweromi. Po długotrwałej strzelaninie udało się policji aresztować dwóch złoczyńców oraz odebrać łup zrabowany proboszczowi. Reszta bandytów przerwała pierścień obławy.

SPRAWCA ŚMIERTELNEGO PRZEJECHANIA ŻOŁNIERZA ARESZTOWANY. W numerze wczorajszym donosiliśmy o przejechaniu w pobliżu Lublińca na Śląsku czterech idących szosą żołnierzy, przyczem jeden zginął na miejscu. Otóż dochodzenia policyjne ustaliły, kto był sprawcą tego tragicznego w skutkach wypadku, choć ów sprawca chciał ujść bezkarnie. Sprawcą tym okazał się właściciel samochodu z Katowic, nazwiskiem Dyrbusz. Po wypadku, który miał miejsce w porze nocnej, zatrzymał Dyrbusz za Lublińcem swój samochód w lesie wskutek pęknięcia opony i dla zatarcia śladów. Jeden z żołnierzy, jak wykazało śledztwo, wleczony był przez samochód **około 120 metrów od miejsca wypadku, wskutek czego doznał rozbicia czaszki, połamania żeber i kończyn.** Właściciel samochodu został aresztowany.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA W JAWORZNIE. Uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy zajęty na kopalni węgla „Józef Piłsudski" w Jaworznie Józef Koziarz, lat 46, zam. w Byczynie, ojciec 7-ga dzieci. Wymieniony podczas spinania wózków naładowanych węglem został zgnieciony przez dwa wózki tak, że poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki Koziarza przewieziono do kostnicy cmentarnej w Jaworznie. Dochodzenia w toku.

SAMOBÓJSTWO Z PRZYCZYNY ZAWODU... PIENIĘŻNEGO. Nie braknie dziś wobec kryzysu i bezrobocia samobójstw z nędzy — samobójstw głodowych. — W statystyce samobójczych zamachów, zwłaszcza w rubryce młodocianych, powtarzają się nieraz targnięcia się na życie skutkiem zawodów miłosnych. Pisma łódzkie notują jednak wypadek usiłowanego odebrania sobie życia przez młodzieńca w związku z uplanowanem małżeństwem, ale ani z powodu odmowy ze strony wybranki jego serca, ani sprzeciwu rodzicielskiego, lecz... z niezadowolenia, że ojciec — zdaniem interesowanego — zamało wydzielił mu ze swojej fortuny na jego użytek! A to, co mu wydzielił w oczach mnóstwa ludzi, uchodziłoby za wielkie bogactwo. W prasie łódzkiej bowiem czytamy: Posesja przy ul. Andrzeja w Łodzi, należąca do Amalji i Antoniego, małżonków Frankus, była widownią krwawej tragedji rodzinnej. Jeden z synów Frankusa, Otto, w marcu br. został wcielony do wojska i wskutek wady serca po sześciu tygodniach został z wojska zwolniony i uzyskał odroczenie na rok. W międzyczasie poznał on jakąś kobietę, z którą postanowił wziąć ślub. Wobec tego odbył z ojcem swym dłuższą rozmowę, — gdyż chciał się dowiedzieć, co od ojca otrzyma w celu usamodzielnienia się. W trakcie tej rozmowy ojciec zaproponował mu jednopiętrowy budynek drewniany, oraz cukiernię. Propozycja ta nie przypadła do gustu synowi; podczas obiadu wykazywał on już wielkie zdenerwowanie. Po obiedzie, gdy całe rodzeństwo znajdowało się w swoich pokojach na I piętrze, 10-letnia siostrzenica Ottona usłyszała, że ją ktoś woła. Gdy wyszła na korytarz zauważyła wuja, broczącego we krwi, który słabym głosem prosił ją, ażeby wezwała swą matkę. Przerażona dziewczynka zaalarmowała domowników, — którzy weszli natychmiast do pokoju zajmowanego przez Ottona. Na kanapie leżał w kałuży krwi młody Frankus, prosząc o wezwanie felczera. Okazało się, że niezadowolony z wyniku rozmowy z ojcem, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu chwycił flobert i postrzelił się nim w pierś. Zawezwano natychmiast pogotowie miejskie, którego lekarz po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala przy ul. Podleśnej, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON WYBITNEGO SOCJALISTY BELGIJSKIEGO. Belgijska partja robotnicza poniosła ciężką stratę przez śmierć tow. **Józefa Wantersa**, długoletniego naczelnego redaktora „Peuple" centralnego organu Belgijskiej partji robotniczej, który zmarł w nocy z soboty na niedzielę 30 czerwca w 55 roku życia. Zmarły był w pierwszych latach po wojnie ministrem pracy i jako taki przeprowadził ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, pomocy dla bezrobotnych, zaopatrzeniu na starość i budowie mieszkań dla robotników. Jego to zasługą było, że Belgja była pierwszem państwem przemysłowem, które ratyfikowało bez zastrzeżeń konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy.

NOWE WARJACTWO! W Moskwie zasiada obecnie konferencja dla „bolszewizacji muzyki". Prasa moskiewska (komunistyczna) domaga się stworzenia nowej „proletmuzyki" niezależnej od rozwoju muzyki europejskiej. Nowoczesna zachodnio - europejska modernistyczna muzyka jest zdaniem moskiewskich „muzykspeców" defetystyczna. Melodje dotychczasowych pieśni międzynarodowych z „Międzynarodówką" włącznie wyrażają, zdaniem tychże, „ideologję drobnomieszczańską pod maską rewolucyjnego nastroju". Artyści sowieccy muszą stworzyć nową muzykę! A w Bolszewji co się musi to się robi. Biedne uszy przyszłych przymusowych słuchaczy tej „kommuzyki".

WYWIESZANIE BANDY ROZBÓJNIKÓW. — W Meksyku oddziały wojskowe zatrzymały 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotolico, zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni, ciała zaś ich wywieszono na słupach telegraficznych.

Z ruchu pacyfistycznego zagranicą

ROZBROJENIE W DANJI. Zwycięstwo lewicy w ostatnich wyborach duńskich pozwoliło podjąć tam na nowo plan kompletnego rozbrojenia, opracowanego w r. 1925 przez obecnego ministra spraw zagranicznych, Muncho, na podstawie kompromisu socjalistów z radykałami. Plan ten przewiduje zniesienie ministerstwa wojny i marynarki, zniesienie powszechnej służby wojskowej, odebranie wojsku i marynarce charakteru wojennego i zadowolnienie się korpusem ochronnym, oraz kilku okrętami strażniczemi.

„CZERWONY KRZYŻ" A WOJNA GAZOWA. Międzynarodowy komitet wykonawczy Czerwonego Krzyża stwierdził na podstawie konferencji ekspertów, że jakakolwiek ochrona ludności cywilnej przed atakami aero-chemicznemi jest niemożliwa. Potwierdził więc w ten sposób zdanie pacyfistów, iż „najlepszą i jedyną obroną przeciwgazową jest zwycięstwo idei Pokoju"!

PACYFIZM A OSTATNIE WYBORY ANGIELSKIE. Pacyfiści Wielkiej Brytanji brali czynny udział w niedawnej kampanji wyborczej. Organ potężnego Związku Przyjaciół Ligi Narodów wydał odezwę, wzywającą wyborców, by głosowali tylko na tych kandydatów, którzy są szczerymi pacyfistami. Angielski oddział Międzynarodowej Ligi Kobet dla Pokoju i Wolności zorganizował akcję na wielką skalę, pod nazwą „Krucjata pacyfistyczna kobiet", Związek Przeciwników Wojny (No More Wor Movement) wydrukował doskonałą broszurę pt. „Election Pourts for Pacifists", w której zadaje kandydatom na posłów szereg pytań, tyczących się rozbrojenia, Ligi Narodów, wychowania młodzieży, reparacyj, mandatów, a jednocześnie doskonale informuje o tych sprawach opinję publiczną. Również i inne związki (kartel Pokoju, Towarzystwo Przyjaciół i t. d.) wydały odezwy i ulotki.

LABOUR PARTY A PACYFIZM. W majowym numerze angielskiego pisma „Foreign Affairs" zamieścił W. Arnold Forster interesujący artykuł o polityce zagranicznej Labour Party. Zaraz na wstępie zaznacza, że „Labour Party przedstawia pogląd, iż „żywotne polityczne i gospodarcze interesy świata są wszystkim ludom wspólne". — Konkretnie żąda wskrzeszenia Protokołu Genewskiego, ogólnego paktu przeciw państwu napastniczemu, zupełnego międzynarodowego rozbrojenia, zniesienia powszechnej służby wojskowej; uzyskane w ten sposób oszczędności w budżecie przeznaczyć należy na zaopatrzenie bezrobotnych proletarjuszów.

KOŚCIOŁY AMERYKAŃSKIE ZA POKOJEM. Konferencja 34 wyznań chrześcijańskich, obradująca w Ohio oświadczyła się za ideją Pokoju, gdyż „wojna wykracza przeciw Ojcostwu Boga, jest kpinami z braterstwa ludzi i świętości ludzkiego życia, bez litości dla bezbronnych kobiet i dzieci, posługuje się kłamstwem, ignoruje słuszność, hoduje nienawiść. Wojna oznacza to wszystko, co Jezus potępił. „Dlatego jesteśmy zdania, że Kościoły winny popierać moralnie te osoby, które, czyniąc użytek z wolności sumienia odmawiają udziału w wojnie i w wychowaniu militarnem." Czy za tym przykładem kościołów amerykańskich pójdzie też i kościół w Polsce?

ŚWIATOWA KONFERENCJA DLA ODNOWIENIA WYCHOWANIA odbędzie się w dniach 8—21 sierpnia w Helsingör (Danja). Będzie ona miała na celu obmyślenie najlepszych sposobów przebudowy dzisiejszego szkolnictwa na nowe, — któreby wpajało dzieciom ideę pojednania narodów, zamiast dzisiejszej nienawiści i nacjonalistycznego egoizmu.

NIEMIECKIE TOWARZYSTWO POKOJU rozplakatowało w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy odezwę do płacących podatki, przedstawiając im, ile ich kosztuje militaryzm niemieckiego państwa. Odezwa ta znalazła się na wszystkich kioskach Berlina i została doręczona wszystkim posłom. — Słusznie pisze socjalistyczny „Generalanzeiger Dortmund": „Dzięki takim czynom niemieckie Towarzystwo Pokoju ma szanse stać się ruchem masowym".

„POJEDNANIE POLSKI Z NIEMCAMI MUSI NASTĄPIĆ"! Takie hasło rzuciła w dniu 1 maja 1929 „Kölnische Zeitung". Podejmuje je znakomity niemiecki pacyfista Hellmut von Gerlach na łamach „Friedensworte". **Zg. N.**

—ooo—

TELEGRAMY

NAGŁA DYMISJA DYREKTORA PAT

Warszawa, 3 lipca (telefon własny „Naprzodu"). W kołach politycznych zdumienie wywołała wiadomość, że z dniem dzisiejszym ustępuje dyrektor PAT red. **Piotr Górecki**. Kierownictwo PAT, jak słychać, obejmuje dyrektor wydawnictw państwowych p. **Wojciech Baranowski**.

OGRANICZENIE PODATKU KINOWEGO

Warszawa, 3 lipca (telefon własny „Naprzodu"). Jak nam donoszą, ministerstwo spraw wewnętrznych cofnęło okólnik dotyczący maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych i w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło co następuje: 1) Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych nie mogą przenosić 60% ceny biletu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Dotychczas udzielone zezwolenia pozostają w mocy. 2) Ulgowe stawki podatkowe określa się jak następuje: a) filmy naukowe, krajoznawcze i historyczne płacą naj wyżej 10% a jeśli są treści polskiej 5 proc. — b) filmy artystyczne o wysokiej wartości do 20% c) wogóle artystyczne do 25% — d) artystyczne polskie filmy do 10% — e) filmy rozrywkowe do 30% — f) rozrywkowe polskie do 10% — g) małowartościowe do 60%.

Stawki te są maksymalne, tak że gminy nie mogą podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych pobierać powyżej tych stawek. Wkońcu okólnik wzywa gminy do wprowadzenia w statutach podatkowych odpowiednich zmian. Nowa ta ocena wchodzi w życie od 1 września. Do tego czasu gminy muszą odpowiednio zmienić swoje statuty podatkowe.

NIELETNI ZBRODNIARZE

Warszawa, 3 lipca (telef. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym w warszawskim sądzie okręgowym toczyła się niezwykła rozprawa. — Dwaj nieletni chłopcy 16-letni Jan Grzesiak i 18-letni Władysław Jelinek oskarżeni są o zamordowanie młodego człowieka niejakiego Strękowskiego i usiłowanie morderstwa na osobie 17-letniego Ignacego Stebla. Według aktu oskarżenia obaj oskarżeni zawiązali spółkę bandycką. Pierwszą ofiarą był Strękowski. Zwabili go oni na przedmieściu Warszawy t. zw. Okęcie i tam pod pozorem walki atletycznej obalili go na ziemię, obezwładnili i udusili, poczem zdarli z trupa ubranie, a zwłoki rzucili do glinianki. Policja znalazła zwłoki, lecz nie mogła odnaleźć sprawców.

Dnia 15 listopada roku zeszłego do urzędu pośrednictwa pracy przybył 17-letni Ignacy Stebel. Miał on na sobie nowe ubranie, palto i kamasze, na głowie rogatywkę z harcerską lilijką. Podeszli do niego dwaj nieletni chłopcy i młodszy zaproponował Steblowi pracę w warsztacie swego ojca na Okęciu. Stebel zgodził się i wyszli wszyscy razem. O godzinie 2 popołudniu, gdy znaleźli się w szczerem polu, zaczęli się mocować, poczem jeden z nich zaproponował Steblowi walkę francuską. — Obaj pokolei mocowali się ze Steblem. Ten jednak, chłopiec silny, opierał się, nie dając się powalić na ziemię w zapasach. Wówczas młodszy chłopiec przewrócił go i schwyciwszy za gardło, zaczął go dusić. Stebel zdołał odtrącić napastnika, ale w tym momencie Jelinek pochwycił leżącego jeszcze Stebla za ręce i gardło, Grzesiak zaś włożył mu palce do gardła. Stebel ugryzł go w palec i najwyższym wysiłkiem wyrwawszy się z rąk oprawców począł uciekać w kierunku niedaleko stojącej grupy ludzi. O godzinie 5 doniesiono o wszystkiem policji. W rezultacie napastników ujęto.

Rozprawa sądowa trwa.

UBEZPIECZENIA GÓRNOŚLĄSKIE

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Dziś zebrała się tu mianowana na podstawie traktatu wersalskiego komisja do sprawy **podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części G. Śląska, które przypadły Polsce z jednej, a Niemcom** z drugiej strony, wobec tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie. W skład komisji złożonej z 5 członków wchodzi 3 rzeczoznawców mianowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec. Polskę reprezentuje dyrektor **Horowitz**, radca ministerjalny ministerstwa pracy i op. społ., Niemcy **Aulin**, radca ministerjalny ministerstwa pracy Rzeszy. Rokowania rozpoczęły się dziś przedpołudniem.

PRZESILENIE W HOLANDJI

Haga, 3 lipca (PAT). Gabinet podał się do dymisji.

O ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Berlin, 3 lipca (PAT). „Berliner Tagblatt" donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła z Warszawy p. Rauschera narady zainteresowanych resortów rządu Rzeszy. Narady dotyczyły sprawy rokowań handlowych polsko-niemieckich. Zastanawiano się szczególnie nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatnio uchwalonemi przez Reichstag podwyżkami celnemi. Również gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu miał zastanowić się nad sytuacją obecną w rokowaniach handlowych z Polską.

SOCJALISTYCZNY RZĄD PRUSKI A KONKORDAT

Berlin, 3 lipca (PAT). W komisji głównej sejmu pruskiego poseł demokratyczny Grau zgłosił w toku obrad nad projektem ustawy konkordatowej wniosek, wzywający rząd pruski do podjęcia w najbliższym czasie rokowań z kościołem ewangelickim oraz do opracowania projektu umowy, opartej na zasadzie parytetycznego traktowania kościołów: ewangelickiego i katolickiego. Premjer **Braun** podkreślił ponownie, iż rząd pruski gotów jest niezwłocznie po przyjęciu przez sejm konkordatu z kościołem katolickim wznowić rokowania z kościołem ewangelickim.

ZATARG CZESKO - WĘGIERSKI

Praga, 3 lipca (PAT). Na stacji granicznej słowacko-węgierskiej w Hidas-Nemeti wybuchł konflikt graniczny, wywołany aresztowaniem przez władze węgierskie czeskiego urzędnika kolejowego Pecha, podejrzanego o szpiegostwo. Tutejsze władze kolejowe zarządziły **przerwanie ruchu granicznego na linji Koszyce—Budapeszt**. Prasa piętnuje ostro wystąpienie władz węgierskich, jako bezpodstawne i potępia fakt aresztowania urzędnika czeskiego bez zawiadomienia o tem władz czeskich.

Budapeszt, 3 lipca (PAT). Władze węgierskie wydały następujący komunikat urzędowy w sprawie zajść w Hidas-Nemeti. Władze węgierskie zostały poinformowane, że urzędnik czeski kasjer Pecha usiłował zdobyć tajne informacje wojskowe. W dniu 28 czerwca kelner jednej z miejscowych restauracyj, który od dłuższego czasu pomagał kasjerowi Pecha jako pośrednik wręczył mu dokument, zawierający informacje określonego po wyżej charakteru. Pecha zapoznał się z treścią dokumentu, poczem ukrył go w wzmiankowanej restauracji. Władze węgierskie zaintrygowane podejrzanem postępowaniem Pecha aresztowały go. Ukryty dokument został odnaleziony i Pecha przyznał sam, że był w jego posiadaniu. Tem samem Pecha został niejako schwytany na gorącym uczynku. Czterech świadków oraz sam Pecha zeznało, że od dłuższego czasu pozostawał w bliższym stosunku z osobnikami, którzy dostarczali mu tajnych dokumentów wojskowych. Z Hidas Nemeti donoszą, **że dyrekcja kolei czechosłowackich zawiesiła wczoraj o godzinie 12 wszelki ruch kolejowy**. Pociągi węgierskie natomiast odchodzą normalnie w kierunku Hidas Nemeti.

PAPIEŻ WYJDZIE Z WATYKANU

Rzym, 3 lipca (PAT). Potwierdza się wiadomość że papież opuści dnia 25 bm. mury Watykanu i weźmie udział w procesji.

DECENTRALIZACJA RUMUNJI

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że do parlamentu wpłynął dziś opracowany przez radę regencyjną tekst projektu ustawy, dotyczącego reformy administracji. Ustawa ta przewiduje zupełną decentralizację administracji w tym kierunku, że kraj zostanie podzielony na 7 autonomicznych władz okręgowych, które staćbędą pod nadzorem podsekretarzy stanu.

KOMUNIŚCI W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu aresztowała policja w miejscowości Becskerek 20 osób pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Wśród tych osób znajdują się również Niemcy i Węgrzy.

PRZECIW WYSOKIM CŁOM

Wiedeń, 3 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu wyrażał się przewodniczący komisji finansowej senatu senator **Smoot** wobec prezydenta **Hoovera**, że jego zdaniem **może obecny dobrobyt Stanów Zjedn. tylko wtedy się utrzymać, jeżeli nowe cła zostaną znacznie zniżone.**

BOLIWJA I PARAGWAJ

Waszyngton, 3 lipca (PAT). Boliwja i Paragwaj wyraziły zgodę na **wytyczenie granicy w drodze pokojowej.**

DYSKUSJA NAD MOWĄ TRONOWĄ PARTJI PRACY

Londyn, 3 lipca (PAT). We wczorajszej dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową labourzysta **Snell** oświadczył, że przyjmuje życzliwie perspektywę ewakuacji Nadrenji w najbliższym czasie, która spotka się w Anglji z temsamem niemal powitaniem co w Niemczech.

Były premjer **Baldwin** zaznaczył, że konserwatyści nie będą czynić żadnej opozycji, pragnąc dopomóc rządowi w jego pracy, wymaga to jednakże dużej dozy zimnej krwi.

Premjer **MacDonald** oświadczył, że rząd przedewszystkiem musi załatwić dwie dominujące kwestje: sprawę bezrobocia i bezpieczeństwa. Co się tyczy planu Younga, MacDonald zaznaczył, że biorąc udział w przyszłych naradach, rząd nie będzie zapominał, że słuszne interesy angielskiego handlu i przemysłu muszą być uszanowane. Do najbliższych zadań z zakresu polityki zagranicznej państwa należy uważać ściślejsze porozumienie ze Stanami Zjednoczonemi. W sprawie rozbrojenia rząd pragnie oprzeć politykę rozbrojeniową na podstawach paktu Kelloga, jako konstrukcji żywej mogącej mieć wpływ decydujący na bieg polityki międzynarodowej.

Londyn, 3 lipca PAT). Atmosfera w Izbie gmin w chwili rozpoczęcia debaty nad pierwszą mową tronową, wysuniętą przez rząd labourzystów, przepełniona była duchem lojalnej współpracy, którym Anglja powitała nowy rząd. Przemówienie b. premjera **Baldwina**, zabarwione było przeczuciem umiarkowania i dobrej woli. Dysputa nad przemówieniem została odłożona na później.

Lord prywatnej pieczęci **Thomas**, którego zadaniem jest walka z bezrobociem, nakreśli główne linje planu, wypracowanego w tym względzie przez rząd, poczem nastąpi krytyka tego planu przez zebranych.

Londyn, 3 lipca (PAT). Na posiedzeniu Izby lordów leader **konserwatystów** Izby wyższej markiz **Salisbury** oświadczył, że **mowa tronowa nie zawiera prawie nic, za czemby nie można się opowiedzieć z całem uznaniem**. Leader liberałów hr. **Beauchamp** zaznaczył, że mowa opiera się przedewszystkiem na zasadzie uszanowania bezpieczeństwa, co stanie się przyczyną niezadowolenia ekstremistycznych zwolenników partji pracy w całym kraju. Lord **Parmoor**, występując w **imieniu Labour Party**, przypomniał główne tezy przemówienia premjera MacDonalda w Izbie gmin w sprawie polityki zagranicznej i ochrony interesów przemysłu brytyjskiego.

Berlin, 3 lipca (PAT). Mowę tronową angielską przyjmuje prasa dzisiejsza bez komentarzy, ograniczając się do obszernych streszczeń, podanych w depeszach swoich korespondentów londyńskich. Jedynie korespondent „Berliner Tageblattu" wyraża ubolewanie, że mowa tronowa nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań w zakresie polityki zagranicznej i że nie zawiera żadnych zapowiedzi w sprawie rozbrojenia morskiego, ewakuacji Nadrenji i zwrotu Zagłębia Saary. Koła opozycji konserwatywnej miały wyrazić zdumienie z powodu niezwykłej rezerwy MacDonalda i oświadczyć, że obawy, z jakiemi odnoszono się do zapowiedzianej programowej deklaracji nowego rządu angielskiego były nieuzasadnione. Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że według opinji, opartej na ogólnem wrażeniu, mowa stwierdziła, że wszystkie trzy stronnictwa polityczne Anglji stworzyły jednolity front narodowy celem rozwiązania palących zagadnień politycznych, z pominięciem różnic, dzielących je w zakresie polityki wewnętrznej i gospodarczej.

Z życia robotniczego

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY

Wybrany na nadzwyczajnem zgromadzeniu Związku pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej w Polsce, Oddział Tramwaje w Krakowie, odbytem w dniu 20 czerwca, zarząd ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 25 czerwca w składzie następującym: przewodniczący: Wencel Władysław, zastępca: Żurek Józef, sekretarz: Chmiel Tadeusz, zastępca Prorok Wincenty, skarbnik: Płatek Piotr, zastępca Micek Jan; członkowie: Karton Stanisław, Laszczyk Marjan, Lelek Antoni, Nowakowski Saturnin, Wiśniewski Władysław, Wolski Stanisław; zastępcy: Goliński Walenty, Gębczyk Jan; komisja rewizyjna: Lichota Karol, Mastalerz Marjan, Mendela Józef; zastępcy: Zatorski Teodor, Zbożil Florjan.

—ooo—

Doroczna konferencja PPS okręgu cieszyńskiego w Skoczowie

Pod nadzorem policji!

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Czytaliśmy niedawno, że różne „konferencje“, „zjazdy“ i „wiece demonstracyjne“ BBS Śpasa i Korfanciarzy obradowały pod „osłoną“ policji. Za to ostatnia nasza konferencja okręgowa w Skoczowie musiała obradować pod czułą aczkolwiek nieproszoną opieką nadzorujących nas uparcie policjantów. Najnowsza to zdobycz sanacyjnego rozwoju demokratycznych i wolnościowych urządzeń „Fajdanistanu“...

Przed rozpoczęciem konferencji zjawił się mianowicie na sali tajny agent cywilny policji kryminalnej. (Podobno niedawno jeszcze podpisywał się Schlifka), który oświadczył napierw, że zgromadzenie się odbyć nie śmie, bo nie zostało zameldowane. Długo musiano mu tłumaczyć, zanim udał, że rozumie, iż zgromadzenia „poufne“ — jakiem jest konferencja mężów zaufania PPS — ograniczone do zaproszonych osób, nie potrzebują ani zezwolenia niczyjego, ani nie muszą być nigdzie zgłaszane. Przekonawszy się, że wszyscy obecni mają mandaty, względnie zaproszenia, oświadczył jednak, iż goście, nie mający zaproszeń **muszą salę opuścić.** I czekał: pilnował, aż wszyscy członkowie chóru „Siły“ z Ustronia, których prezydjum Okręgu zaprosiło dla uświetnienia konferencji swym śpiewem, nie skończyli śpiewać i nie opuścili lokalu. A potem... tkwił ten Schlifka z przodownikiem mundurowej PP na schodach, pod drzwiami, aż do końca konferencji strzegąc wiernie i czujnie, aby nikt bez zaproszenia nie zakradł się na konferencję. Tymczasem w Skoczowie złodziejaszki okradli trzech kupców, a jakiś pijak sanacyjny zdemolował szynk i podpalił bezkarnie, bo policja kryminalna i porządkowa musiała ochraniać państwo polskie przed tymi, którzy Niepodległość i Wolność Polski wywalczyli. Co za straszne, sanacyjne „Dno Oka“...

Gdy nareszcie p. Schlifka lokal opuścił i tow. **Reger** mógł ogłosić, że „powietrze jest czyste“, zagaił obrady tow. **Machej,** stwierdzając, że za czasów zaborczych nie zdarzało się na Śląsku i nie zdarzyło się to ani razu nawet w czasie wojny, aby konferencja PPS była zakłócona przez policję. Tę zasługę zdobył sobie dopiero starosta Kisiała za „pomajowych rządów“.

Do prezydjum konferencji wybrano tow.: Zieleźniaka, Zemlaka, Bendę i Zawadę.

Krótkie, mocne przemówienie powitalne tow. dra **Glüksmanna,** imieniem bratniej niemieckiej socjalnej-demokracji w Polsce, tow. **Mendrzaka,** imieniem Okręgu Biała i tow. Rosnera, imieniem okr. komisji związków zawodowych, nagrodzono gorącemi i demonstracyjnemi oklaskami. Protokół z poprzedniej konferencji przyjęto do wiadomości bez osobnego odczytywania, ponieważ był szczegółowo ogłoszony w prasie.

Ze sprawozdania, które przedłożył tow. **Reger,** wynika, iż w roku ubiegłym utworzono na terenie Śląska Cieszyńskiego osiem nowych komitetów miejscowych, ogólna liczba czynnych komitetów wynosi 34; sprawozdania na konferencję nadesłały jednakowoż tylko 24 komitety, które wykazały 788 czynnych członków co się zgadza z ilością pobranych znaczków; niestety liczba zorganizowanych w PPS kobiet jest wprost nikła; również rozszerzenie prasy partyjnej nie odpowiada ani jej celom i zadaniom, ani sile organizacji. W liczbie nowopowstałych komitetów jest także Kom. Miejscowy PPS w Kamienicy, koło Bielska, który powstał dzięki inicjatywie i czynnej pomocy towarzyszów niemieckich, którzy dali tem przykład, jak należy pojmować międzynarodową solidarność i braterstwo broni. W okresie sprawozdawczym odbyły się dwie konferencje okręgowe, cztery konferencje powiatowe, i kilkaset zgromadzeń publicznych, wieców, oraz mniejszych narad partyjnych, których ścisłą cyfrę tem trudniej ustalić, że nie wszystkie były one obesłane przez referentów Okręgu a towarzysze nie mają dotąd zwyczaju nadsyłać sprawozdania. — Wybory gminne w Czechowicach dały nam wspaniałe zwycięstwo: mieliśmy przed rozwiązaniem wydziału gminnego własnych mandatów 14 i 3 „czumowców“, podczas gdy obecnie uzyskaliśmy sami — bez czumowców — tę samą liczbę głosów, to jest 2.687, oraz własnych mandatów 16, gdy czumowcy z biedą utrzymali się przy jednym. Charakteryzując trudności, wśród jakich nam wypada w epoce „pomajowej“ pracować, przypomina tow. **Reger,** bezskuteczne usiłowanie przekupienia tow. Antoniego Pająka przez jakiegoś draba, podstawionego przez sanację. Do Ustronia zjechał niedawno pan **Wacław Ulanowski,** usunięty ze Związku zawodowego metalowców za to, iż jako sekretarz związku groził robotnikom, mężom zaufania, czynnem ich znieważeniem i chciał rządzić po dyktatorsku. Przywiózł on ze sobą paczkę „Przedświtów“ i odezw BBS, któremi miał zamiar zanieczyścić Ustroń. Na swoje szczęście spotkał zaraz na wstępie kilku znajomych go towarzyszów, którzy mu uniemożliwili to niecne samopohańbienie się. — Następnie przedłożył tow. Jan Pająk sprawozdanie kasowe, a tow. Harok sprawozdanie komisji rewizyjnej, której imieniem zgłosił następujące wnioski:

1) Konferencja przyjmuje sprawozdanie do wiadomości i wyraża podziękowanie za jego pracę.

2) Konferencja poleca okręgowi przeprowadzenie reorganizacji tych Komitetów Miejscowych, które w okresie sprawozdawczym nie wykupiły żadnych znaczków podatkowych, ani też nie wykazały żadnej żywotności.

3) Konferencja zwraca się do ogółu uświadomionych towarzyszy z usilnem wezwaniem, ażeby rozpoczęli energiczne ściąganie podatku partyjnego od zarejestrowanych członków oraz zbieranie składek i podatku na fundusz wyborczy.

4) Konferencja upoważnia Okręg do wysłania okólnika z apelem do tych towarzyszów, którzy powinni opłacać podatek nadzwyczajny, aby nie uchylali się do statutowego obowiązku, ale dobrowonie zechcieli ofiarować partji część swoich dochodów (2%) na prowadzenie walki w obronie demokracji i o wyzwolenie ludu pracującego.

5) Konferencja wzywa wszystkich mężów zaufania i towarzyszów do jednania partji nowych członków, gdyż tylko wówczas będziemy zdolni do walki i z pewnością zwyciężymy, gdy za nami będzie siła politycznie i zawodowo zorganizowanych robotników-obywateli.

Wnioski te po ukończonej dyskusji, która odbyła się nad wszystkiemi referatami wspólnie, **uchwalono jednomyślnie.**

Następnie wygłosił tow. poseł Pużak, sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z Warszawy wspaniały i znakomicie opracowany referat na temat: „Obecne położenie polityczne i gospodarcze w Polsce“. Wobec mnożących się ataków frontowych i podłych z za płota napaści na Polską Partję Socjalistyczną, centralny sekretarz PPS stwierdza, że obecny system policyjno-szpiclowski, system łamania konstytucji dla wygody i interesu jednostek, system wybujałych zachcianek nieuków w mundurach oficerskich, system poniewierania wszelkiemi legalnemi autorytetami dla podniesienia władzy dyktatorskiej — nie zawsze genjuszów — zagraża bezpośrednio całości i niepodległości naszego państwa. — Mówca w słowach przekonywujących rozwija i uzasadnia tezę. Trzydzieści trzy procent mniejszości narodowych nie przywiążemy do Polski uciskiem i dyktaturą. Bolszewizmu nie odpędzimy poraz drugi od bram stolicy Polski dyktaturą pułkowników, ziemian i lichwiarzy, co wyzyskują pracę proletarjatu i frymarczą żywnością miljonów. Sejm oplwany i znieważony, samorząd gminny i wielu innych cennych i ludowi drogich instytucyj dobra publicznego zniszczony, stowarzyszenia kulturalne ludowe pozamykane, prasa zgnębiona i skneblowana, wszędzie korupcja, protekcjonizm, ucisk polityczny — do tego bezrobocie, utrudniona emigracja, drożyzna szalejąca. Toż znaczy: wrota **na oścież otwarte** przez rzekomą „sanację“, otwarte — **dla bolszewizmu.** W chwili niebezpieczeństwa, **jak nie pomogły tak i nie przydadzą się na nic,** ani dekrety, ani odezwy Piłsudskiego. Polskę od bolszewików uwolnił zbiorowy wysiłek chłopów i robotników, ale dopiero wtedy, gdy Piłsudski oddał władzę w ich ręce, gdy rząd utworzyli Daszyński i **Witos!** To był ów prawdziwy cud nad Wisłą. Mniejsza o to, że są fałszerze historji, którzy temu zaprzeczają, gorzej, że są ślepcy, którzy nie widzą, iż **obecna ich niecna robota uniemożliwia, aby cud się powtórzył, gdyby tego zaszła potrzeba.** Niepoczytalne poczynania nacjonalistów, prowokacje bezustanne mogą łatwo podpalić beczkę z prochem, a wtedy wolność i niepodległość nasza padną ofiarą bolszewików i Germanów, ale stanie się to z winy tych, którzy nie pozwalają Polsce skrzepnąć i wzmocnić się na wewnątrz. Mówca charakteryzuje trafnie nastroje panujące na wsi i wśród proletarjatu miejskiego. Napięcie rewolucyjne mas zależy nietylko od stopnia ich uświadomienia i siły ich organizacyj; — czasami bywa przeciwnie: nędza i ciemnota pomnażają siły i potęgują żywiołowość wybuchów i uderzeń rewolucyjnych. W czasie wielkiej rewolucji we Francji małego synka króla Ludwika XVI oddano na naukę do szewca; bolszewicy carskim i wielkoksiążęcym dzieciom główki rozbijali o kamienie przydrożne... Dlatego każdy, kto przeszkadza PPS i jej związkom zawodowym w organizowaniu, oświecaniu, uświadamianiu mas ludowych, ten przyśpiesza, umożliwia i zaostrza okropności przyszłej rewolucji.

Na zakończenie omawia jeszcze tow. poseł **Pużak** przyszłe wybory i najbliższe zadania partji. Naczelnik gminy Czechowice, tow. Franciszek **Zieleźnik** w starannie opracowanym referacie, skreślił obecny obraz smutnej gospodarki we wszystkich bez wyjątków niemal gminach śląskich; szkolnictwo nie rozwija się w pożądanem tempie mało gdzie są przedszkola, niema szkół wydziałowych, ani uzupełniających; drogi zaniedbane, urządzenia komunikacyjne np. poczta, telegraf lub telefon, tam gdzie istniały za czasów zaborczych, obecnie skasowane; opieka społeczna i nad ubogimi obraz nędzy i rozpaczy. Tylko świadoma i wytrwała praca socjalistów może sprowadzić z czasem polepszenie tych stosunków. Wobec zbliżających się w jesieni wyborów gminnych na całym Śląsku Cieszyńskim referent przedkłada szereg wskazań organizacyjnych, które konferencja po dyskusji zatwierdziła; będą one w okólniku rozesłane wszystkim komitetom miejscowym i mężom zaufania.

Komisja weryfikacyjna stwierdziła, iż w konferencji bierze udział 9 członków OKR, 2 członków komisji rewizyjnej, 1 delegat CKW PPS z Warszawy, 4 reprezentantów bratnich organizacyj, 73 delegatów z 25 komitetów miejscowych, oraz 20 gości, zaopatrzonych w legitymacje swoich komitetów miejscowych. (Wobec szykan ze strony policji kilkudziesięciu towarzyszów i towarzyszek z Ustronia, Goleszowa, Skoczowa i najbliższej okolicy, którzy nie mogli wobec policji wykazać się ani zaproszeniem, ani mandatem, musiało lokal opuścić. Przepraszamy ich za ten zawód. W przyszłości nie śmie się to powtórzyć). Mimo to obecnych było ogółem 109 towarzyszów. Na wniosek Komisji-matki uchwalono liczbę członków Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS pomnożyć do dwudziestu, poczem wybrano następujących towarzyszów:

Do Okręgowego Komitetu Robotniczego: Machej Józef, dyrektor Kasy chorych, Cieszyn, Stalmacha 4; Reger Tadeusz, poseł, Cieszyn, Stalmacha 4; Greń Jan, Bilowicko; Gawlas Józef, Górki Małe 21; Stanclik Jan, Jaworze; Wieja Jan, Jasienica; Benda Karol, Chybie; Waloszek Ignacy, Mazańcowice; Palowicz Adolf, Ustroń 189; Zawada Franciszek, Ustroń; Zieleźnik Franciszek, Czechowice; Piotrowski Andrzej, Czechowice; Zemlak Franciszek, Czechowice; Galus Stanisław, Czechowice; Pająk Jan, Bielsko, Powiatowa Kasa chorych, Krasińskiego 34; Brzezina Paweł, Kończyce Małe; Wadoń Jan, Bielsko, Powiatowa Kasa chorych, Krasińskiego 34; Podstawny Andrzej, Pogórz; Swaczyna Henryk, Bielsko, Krasińskiego 34, Kasa chorych. Jedno miejsce pozostawiono nieobsadzone dla towarzyszów z Goleszowa, którzy dokonają wyboru na swojej konferencji powiatowej.

Do Komisji rewizyjnej: Funiok Andrzej, Jaworze; Szypuła Antoni, Czechowice; Harok Józef, Cieszyn, Stalmacha 4.

Do sądu polubownego: Nowak Jan, Hermanice 78; Początek Karol, Bielsko, Kasa chorych, Krasińskiego 34; Szarzec Józef, Goleszów; Konderla Jerzy, Wisła 41; Polok Andrzej, Czechowice.

Po dyskusji, w której przemawiali tow.: **Bilko** z Kaczyc, **Glec** z Podgórza, **Józef Kałuża** z Górek Wielkich, oraz **Wojnar Jan** z Kowala, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Konferencja okręgowa PPS Śląska Cieszyńskiego, obradująca w Skoczowie 23 czerwca br., po wysłuchaniu sprawozdań ze stanu organizacji partji na terenie Śląska Cieszyńskiego, — jakoteż sprawozdania ze sytuacji politycznej, postanawia wyrazić podziękowanie ciałom kierowniczym organizacji partyjnej w okręgu jak również Radzie Naczelnej, Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu PPS w Warszawie, oraz Związkowi Parlamentarnemu Polskich Socjalistów w Warszawie i w Katowicach, za ich ofiarną i dzielną pracę w interesie ludu pracującego i w obronie jego praw.

„Konferencja podnosi uroczysty protest przeciwko pogwałceniu autonomji województwa śląskiego, przeciwko bezprawiu, dokonywanemu bez ustanku przez to, iż wyborów do Sejmu śląskiego się nie rozpisuje, a Sejm warszawski usuwa się od pracy ustawodawczej; — przeciwko wszelkim próbom rozbijania organizacyj robotniczych ze strony czynników rządowych i to w chwili, kiedy międzynarodowo zorganizowany kapitał wykonuje wzmożony i skoncentrowany atak nie tylko na prawa zdobyte, ale na samą egzystencję klasy pracującej.

„Konferencja stwierdza z przykrością, że od samego początku istnienia PPS na Śląsku Cieszyńskim, w ciągu czterdziestu blisko lat, nawet w czasach zaborczych, nawet w czasie wojny i stanu

wojennego, nie zdarzyło się ani razu, ażeby doroczna konferencja PPS (dawniej PPSD) była niepokojona i nadzorowana przez policję, lub inne organa rządowe, jak to niestety stało się na konferencji dzisiejszej, za rządów marszałka Józefa Piłsudskiego, niegdyś rewolucjonisty i współorganizatora PPS.

„Podnosząc protest przeciwko temu wszystkiemu, domagamy się: zaprzestania szykan i korupcyjnych poczynań; przywrócenia praw Sejmowi, bezzwłocznego powołania go do pracy ustawodawczej; przedewszystkiem do uchwalenia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość, na wypadek niezdolności do pracy, dla wdów i dla sierót; bezzwłocznego rozpisania wyborów do Sejmu śląskiego. Zorganizowani w PPS robotnicy potrafią wywalczyć sobie urzeczywistnienie powyższych żądań i nie ulękną się żadnych prześladowań ani gróźb, rozszerzanych przez wpływowe chwilowo, lecz nieodpowiedzialne jednostki z obozu, tak zw. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. — Odeprzemy z energją wszelkie zamachy na zdobyte prawa obywatelskie i społeczne klasy robotniczej, a za zamachy dokonane na pojedyńczych przywódców ruchu robotniczego uczynimy odpowiedzialnymi tych, którzy te zamachy przygotowują, osłaniają i pochwalają“.

Jednomyślną uchwałę powyższej rezolucji przyjęto burzą oklasków. Po uchwaleniu wskazań technicznych i organizacyjnych tow. Zieleźnika w sprawie wyborów gminnych, oraz wniosków komisji rewizyjnej powzięto jeszcze następującą uchwałę:

„Robotnicy kwalifikowani i zarobkujący płacą pełny statutowy podatek partyjny. Wszystkim innym członkom i członkiniom partji mogą komitety miejscowe PPS przyznać w miarę potrzeby dotychczasową ulgę. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 roku“.

Towarzysze zamieszkali w okolicy Skoczowa, a pracujący w Bielsku—Białej, domagali się przez swoich delegatów bardzo energicznie rozbudowy przystanku kolejowego w Bielsku Górnem, a zwłaszcza urządzenia tam dostatecznej w zimie ogrzewanej poczekalni.

Z kilku stron podniesiono skargi i żale na stronnicze postępowanie urzędów ziemskich powiatowego i wojewódzkiego przy parcelacji dworów b. komory arcyksiążęcej.

Tak wygląda praworządność za czasów, w których rząd nawet za ośm miljonów nie umiał jeszcze sfabrykować sobie koniecznej większości, by „faszyzm“ mógł zatriumfować — mówił stary spensjonowany górnik, jako ostatni mówca na konferencji, — poczem obrady zamknięto.

Przegląd gospodarczy

—o—

„NEUE FREIE PRESSE“ O PWK

Z okazji PWK w Poznaniu wydała „N Fr. Presse“ dodatek specjalny o finansach i rozwoju gospodarczym Polski. Słowo wstępne napisał poseł Rzplitej we Wiedniu K. Bader wskazując na to, że wystawa poznańska zniszczyła legendę o braku energji i zdolności organizacyjnej polskich kół gospodarczych. Wystawa poznańska zacieśni węzły kulturalne i gospodarcze między Polską a zagranicą i udowodni ponownie, że Polska jest ważnym czynnikiem w pracy pokojowej. B. minister dr. Juljusz Twardowski wywodzi, że mimo rozwoju obecnej produkcji polskiej możliwości dalszego rozwoju nie są dostatecznie wyzyskane. Polska jest pod względem gospodarczym i handlowym najbardziej interesującym krajem Europy. Dla kapitału i przedsiębiorczości zagranicy nastręcza Polska wiele pierwszorzędnych okazyj. Poseł Republiki Austrjackiej w Warszawie Post podkreśla, że rozwój przemysłowy Polski i zwiększenie siły kupna ludności polskiej nie jest konkurencją dla Austrji, lecz przeciwnie źródłem zwiększonych możliwości eksportowych. Poseł Post zwraca uwagę, że w ostatnich latach nastąpiła zupełna zmiana eksportu Austrji do Polski. — W miejsce towarów tanich wywozi się do Polski towary droższe i lepszej jakości. Dr. Feliks Młynarski pisze o wpływie pożyczki stabilizacyjnej na kredyt Polski. Dodatek zawiera następnie artykuły b. ministra skarbu Czesława Klarnera, generalnego dyrektora wystawy dr. Wachowiaka, konsula austrjackiego w Łodzi Schieblera, prezesa polskiego syndykatu hutniczego Balcera, komisarza rządowego miasta Lwowa Nadolskiego, dyrektora lwowskiej izby przemysłowo-handlowej Trawińskiego, dyrektora de, artamentu marynarki Nosowicza, dr. Pawła Minkowskiego, Ant. Anusza, J. Jeziorańskiego ,dr. W. Kuttena, prof. Bielskiego, dr. Marjana Orłowicza, dr. Palla, J. Żółtowskiego. prof. Romera, dr. L. Widymskiego, prof. H. Grosmanna, dr. H. Strasburgera, dr. Wiczkowskiego. Zdzisl. Dębickiego, Wacława Huzarskiego i Bernarda Tzarlitta.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJA REWIZYJNA RADY ZW. ZAW. zbierze się w piątek 5 bm. punktualnie o godz. 6 wieczór.

WIELKI FESTYN RKS LEGJA. W niedzielę 7 lipca odbędzie się staraniem Legji festyn z tańcami w Parku Krakowskim. W festynie weźmie udział **koncertowy zespół robotniczej orkiestry „Hejnał“**. Ponadto przygotowuje się szereg niespodzianek, których celowo komitet przedwcześnie nie publikuje. Bufet obficie zaopatrzony. — Wstęp 50 groszy, dzieci do lat 10 mają wstęp wolny. Początek o godz. 3 popołudniu.

FILMY WIEDEŃSKIE. Oddziały TUR i inne organizacje robotnicze, które zamierzają wyświetlać filmy z gospodarki socjalistycznego Wiednia, zechcą **jak najszybciej** porozumieć się z oddziałem TUR w Tarnowie, ul. Goldhammera 83. Program dwugodzinny, łączna długość filmów 4800 metrów, tytuły: „Co zrobiła dla Wiednia socjalistyczna Rada miejska“, „Kuma troska“ i „Od miasta cesarskiego do miasta ludowego“. W zgłoszeniach należy podawać terminy, w jakich zamierza się wyświetlać filmy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Włamanie“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Włamanie“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Włamanie“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Najpiękniejsza kobieta Paryża“.
Corso: „Stać! tu Eddie Polo!“
Dom żołnierza: „Dziewczęta pod kontrolą“.
Nowości: „Chcę śnić o tobie“ (Collen Moore).
Promień: „Człowiek z biczem“.
Sztuka: „Janet szuka posady“ (Janet Gaynor) i „Gra o kobietę“ (Dolores del Rio).
Uciecha: „W wirze wielkomiejskim“ (Lon Chaney).
Wanda: „Syn prerji“.
Warszawa: „Szlakiem złota“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 4 lipca

15.50: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Król chłopków“. 17.00: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Pogadanka dla pań: p: Janina Feldmannowa: „Mady“. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. — 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ — p. Władysław Dorull, komunikaty z Warszawy. 19.30: Święto narodowe Stanów Zjednoczonych. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. . . 1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki . . . . 2.—
Kielecki: Feliks Perl . . . . 1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . . .70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Porczak: Walka o demokrację 1.50
Porczak: Religja a polityka 80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski . 1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Lutnia robotnicza . . . . 1.—
Pohudka 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.